

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — ŚRODA, 10 GRUDNIA 1947 R.

Nr 339 (1084)



Towarzysze Berman i Mine w otoczeniu młodzieży zetwieńmowskiej

DULLES UZGODNIŁ Z DE GAULLEM PLAN DAJSZEJ AKCJI przeciwko ludowi francuskiemu Strefa francuska ma być włączona do „Bizonii”

Wdzięczność Słowacji za pomoc radziecką

PRAGA, 9.12 (PAP). Czechosłowacka agencja prasowa CTK donosi z Bratysławy, że słowacka rada pełnomocników rządowych skierowała do Generalissimusa Stalina pismo, w którym dziękuje za zwiększone dostawy zboża radzieckiego.

Rada stwierdza, że pomoc radziecka uchroniła Słowację od głodu. Pierwsze dostawy ziarna z ZSRR znajdują się już w młynach słowackich.

Royall żąda więcej dolarów dla baz USA w Niemczech

WASZYNGTON, 9.12 (PAP). — Dowództwo armii amerykańskiej zwróciło się do Kongresu z wnioskiem o dodatkowe przyznanie sumy 490 milionów dolarów na koszty okupacyjne w Niemczech.



ROYALL

Minister obrony narodowej Royall, oświadczył Komisji Budżetowej Senatu, że wysuniecie dodatkowego żądania ponieważ Anglii nie są w stanie pokryć połowy kosztów utrzymania połączonych stref okupacyjnych w Niemczech zachodnich.

Zakończenie strajku we Francji Po wysunięciu przez rząd nowych propozycji CGT wezwało do powrotu do pracy

PARYŻ, 9.12 (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, dnia 9 grudnia w godzinach wieczornych rząd francuski przedstawił przedstawicielom CGT nowe propozycje. Na tej podstawie wznowiono rokowania, w wyniku których Krajowy Komitet Strajkowy postanowił wezwać strajkujących robotników do powrotu do pracy od dnia 10 grudnia.

PARYŻ, 9.12 (PAP). — Ostatni dzień strajku we Francji stał pod znakiem represji policyjnej - wojskowych. W zagłębiu Anzin - Valenciennes 10 tys. ludzi, wspieranym przez 16 samochodów pancernych, przystąpiło do usuwania plakatów strajkowych. Zanotowano obecność oddziałów wojskowych, prowadzonych z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

500 kolejarzy z całego kraju na naradzie poświęconej współzawodnictwu pracy

Dnia 9 bm. w Warszawie rozpoczęła się ogólnokrajowa Narada Kolejarzy przy udziale około 500 delegatów z całego kraju, poświęcona omówieniu współzawodnictwa pracy w kolejnictwie.

Min. Rabanowski witając naradę zilustrował cyframi pracę kolejnictwa polskiego w okresie trzech kwartałów roku bież. Minister przytoczył też szereg cyfr, obrazujących rozwój sprawności pracy kolejarzy. Cyfry te świadczą — stwierdza minister — że polski kolejarz zwycięsko uporał się z trudnościami i nadaje za ogólnym rozwojem życia gospodarczego kraju.

Z kolei wiceprezes Zarządu Głównego ZZK Wacław Zukowski wywołał...

LONDYN, 9.12 (PAP). W kołach politycznych omawia się z ożywieniem konferencje, jakie John Foster DULLES odbył w Paryżu. Podkreśla się, że rozmowa jaką Dulles przeprowadził z de GAULLEM toczyła się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i serdeczności. Miała ona doprowadzić do porozumienia między de Gaullem a Dullesem w sprawie odbudowy Niemiec i połączenia francuskiej strefy okupacyjnej z strefami anglosaskimi. Na konferencjach, jakie Dulles odbył z francuskimi politykami, omawiano również wewnętrzne problemy francuskie.

W kołach londyńskich podkreśla się, że sekretarz stanu Marshall jest niezadowolony z powodu konferencji prasowej, jaką Dulles przeprowadził w Paryżu. Ujawniła ona bowiem w odcie opinii publicznej świata w sposób jasny i wyważony, że antyrobotnicza ofensywa amerykańska zagraża nie tylko klasie pracującej kontynentu europejskiego, lecz również robotnikom brytyjskim.



DULLES

większość dzienników amerykańskich ocenia wizytę Dullesa w Paryżu jako błąd dyplomatyczny.

Komentator pism Cripps - Howard stwierdza, że wyprawa Dullesa do Paryża stanowi potwierdzenie tezy, że plan Marshalla prowadzi do ograniczenia suwerenności krajów europejskich.

LONDYN, 9.12 (PAP). John Foster Dulles, po powrocie do Londynu, zaprosił ministra Bidault na konferencje.

LONDYN, 9.12 (PAP). „Daily Worker”, komentując konferencje, jakie Dulles odbył w Paryżu, pisze:

„Wizyta ta odsłoniła kulisy potwornej ofensywy, jaką Stany Zjednoczone podjęły przeciwko klasie pracującej wszystkich krajów europejskich i przeciwko niezawisłości narodów europejskich”.

„Daily Worker” zaznacza, że ofensywa ta spotkała się z zbyt małym oporem ze strony brytyjskiego świata pracy. Dziennik w konkluzji podkreśla, że antyrobotnicza ofensywa amerykańska zagraża nie tylko klasie pracującej kontynentu europejskiego, lecz również robotnikom brytyjskim.

PARYŻ, 9.12 (PAP). W artykule, opatrzonym ironicznym tytułem „Dulles - land über alles”, Pierre Herve podaje szereg interesujących szczegółów o Johnie Fosterze Dullesie, doradcy gen. Marshalla, który podczas ostatniej wizyty odbył tu szereg konferencji, a m. in. rozmawiał z gen. de Gaullem.

Publicysta stwierdza, że w swoim czasie Dulles był przyjacielem b. prezesa Banku Rzeszy Sehahta oraz radcą prawnym Banku Niemieckiego - Amerykańskiego „J. Henry Schroeder”. Właśnie w biurze niemieckiej filii tego Banku odbyło się w roku 1933 decydujące spotkanie Hitlera z magnatami ciężkiego przemysłu nadreńskiego. Tenże Bank Schroedera rokował o kredyty amerykańskie na ponowne uzbrojenie Niemiec.

Jakże — zapytuje publicysta — nie wiążąc tych szczegółów historycznych z faktem, że bratu Foster Dullesa — Allenowi (który był szefem wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii) powierzona była misja utrzymywania podczas wojny łączności z osławionymi spiskowcami chybionej „rewolucji pałacowej” w Niemczech — reakcjonistami i militarystami?

„Frane Tireur” ze swej strony twierdzi, że rząd francuski waha się w kwestii opuszczenia swej strefy, równałoby się to bowiem ostatecznemu pogrzebaniu wszel-

kiej iluzji, dotyczących efektywnej kontroli Zagłębia Ruhry”. Nawiązując do informacji dziennikarza amerykańskiego Pearsona, według których rząd waszyngtoński polecił wydrukować nowe banknoty, które miałyby kurs w Niemczech zachodnich, „Humanite” pisze: „Mondé” daje do zrozumienia, że nowa waluta miałaby kurs również w strefie francuskiej.

Oznaczałoby to, że Bidault wyraził się naszej ostatniej gwarancji i że wcielanie naszej strefy do nowego państwa niemieckiego jest ostatecznie zadecydowane”.

Omawiając ostatnią podróż Dullesa do Paryża, „Prawda” wskazuje, że celem jej było nie tylko przeprowadzenie konferencji z typowanymi przez Amerykanów na dyktando Francji — de Gaullem, lecz również poruszenie sprawy przyłączenia strefy francuskiej do stref anglosaskich w razie niepowodzenia konferencji londyńskiej.

Tak więc, delegacja amerykańska, która już z góry przewidywała nie powodzenie obecnych obrad, przystępuje do jednostronnej realizacji swych planów.

Wzrost produkcji żywności w ZSRR

MOSKWA, 9.12 (PAP). Minister przemysłu przetworów mięsnych i mlecznych ZSRR Kuzmina — podała do wiadomości, że w roku 1948 przekroczony zostanie przedwojenny poziom produkcji przetworów mięsnych i mlecznych.

W przyszłym roku produkcja masła wzrośnie, w porównaniu z rokiem 1947 — o 31 proc., sera — o 27 proc., mięsa — o 26 proc., oraz wyrobów masarskich — o 35 proc.

W roku bieżącym inwestycje, na rozbudowę przemysłu przetworów mięsnych i mlecznych zwiększyły się 3,5 razy w porównaniu z rokiem 1940. Do końca pięcioletki powstanie 77 nowych kombinatów mięsnych, 3.600 serowni i maslarni oraz 67 chłodni i innych przedsiębiorstw.

W myśl dekretu gen. Markosa, ca-



BIDAULT

„Grozili nam wybuch nowego strajku generalnego. Mamy już front walki przeciwko powstańcom. Byłoby szaleństwem pozwolić na to, by do tego frontu dołączył się w miastach drugi front strajkowy. To nadzwyczajne zarządzenie jest absolutnie konieczne, by stawić czoła powstaniu Markosa”.

Wielcy przemysłowcy ateńscy zaczęli przekazywać swe kapitały za granicę. W ciągu jednego tylko tygodnia 5 największych właścicieli kapitałów przekazało zagranicę 3 miliony dolarów.

PARYŻ, 9.12 (PAP). Agencja EAM-press donosi z Aten, że postępy armii demokratycznej w Epirze wywołały istną panikę w kołach plutokracji greckiej.

Bogactwo z miasta Filates i Pogoy uciekają na wyspę Korfu.

Wielcy przemysłowcy ateńscy zaczęli przekazywać swe kapitały za granicę. W ciągu jednego tylko tygodnia 5 największych właścicieli kapitałów przekazało zagranicę 3 miliony dolarów.

PARYŻ, 9.12 (PAP). Jak donosi z Aten agencja EAM-press, premier rządu ateńskiego Sofulis motywując w parlamencie zakaz strajków, oświadczył co następuje:

„Grozili nam wybuch nowego strajku generalnego. Mamy już front walki przeciwko powstańcom. Byłoby szaleństwem pozwolić na to, by do tego frontu dołączył się w miastach drugi front strajkowy. To nadzwyczajne zarządzenie jest absolutnie konieczne, by stawić czoła powstaniu Markosa”.

Wielcy przemysłowcy ateńscy zaczęli przekazywać swe kapitały za granicę. W ciągu jednego tylko tygodnia 5 największych właścicieli kapitałów przekazało zagranicę 3 miliony dolarów.

PARYŻ, 9.12 (PAP). Jak donosi z Aten agencja EAM-press, premier rządu ateńskiego Sofulis motywując w parlamencie zakaz strajków, oświadczył co następuje:

„Grozili nam wybuch nowego strajku generalnego. Mamy już front walki przeciwko powstańcom. Byłoby szaleństwem pozwolić na to, by do tego frontu dołączył się w miastach drugi front strajkowy. To nadzwyczajne zarządzenie jest absolutnie konieczne, by stawić czoła powstaniu Markosa”.

Wielcy przemysłowcy ateńscy zaczęli przekazywać swe kapitały za granicę. W ciągu jednego tylko tygodnia 5 największych właścicieli kapitałów przekazało zagranicę 3 miliony dolarów.

PARYŻ, 9.12 (PAP). Jak donosi z Aten agencja EAM-press, premier rządu ateńskiego Sofulis motywując w parlamencie zakaz strajków, oświadczył co następuje:

„Grozili nam wybuch nowego strajku generalnego. Mamy już front walki przeciwko powstańcom. Byłoby szaleństwem pozwolić na to, by do tego frontu dołączył się w miastach drugi front strajkowy. To nadzwyczajne zarządzenie jest absolutnie konieczne, by stawić czoła powstaniu Markosa”.

Wielcy przemysłowcy ateńscy zaczęli przekazywać swe kapitały za granicę. W ciągu jednego tylko tygodnia 5 największych właścicieli kapitałów przekazało zagranicę 3 miliony dolarów.

PARYŻ, 9.12 (PAP). Jak donosi z Aten agencja EAM-press, premier rządu ateńskiego Sofulis motywując w parlamencie zakaz strajków, oświadczył co następuje:

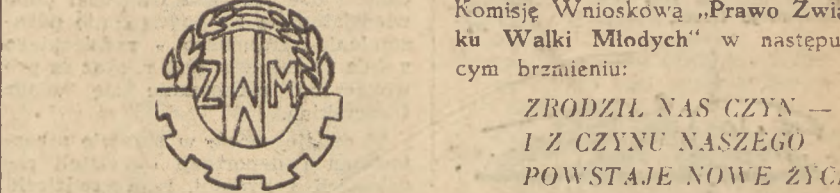
Delegacje zagraniczne na kongresie ZWM



Na I Krajowym Zjeździe ZWM przybyły liczne delegacje organizacji młodzieżowych z zagranicy w Światowej Federacji Młodzieży Robotniczej. Na zdjęciu widzimy delegatów ZSRR, Francji, Chin i Jugosławii w czasie składania wienca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

ZWM-owiec - CHORAŻYM POSTĘPU Prawo Związku Walki Młodych

W ostatnim dniu Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Walki Młodych przedłożone zostało delegatom przez Komisję Wnioskową „Prawo Związku Walki Młodych” w następującym brzmieniu:



ZRODZIŁ NAS CZYN — I Z CZYNU NASZEGO POWSTAJE NOWE ŻYCIE.

- 1 ZWM-owiec kocha Polskę, służy jej i gotów jest poświęcić wszystko w obronie jej Niepodległości.
- 2 ZWM-owiec jest chorążym postępu, walczy i pracuje dla utrwalenia demokracji ludowej, dąży do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.
- 3 ZWM-owiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.
- 4 ZWM-owiec jest świadom, że Polska Partia Robotnicza jest matką jego Związku, a jej praca i walka jest dlań drogowskazem.
- 5 ZWM-owiec przoduje w nauce, zdobywa kwalifikacje zawodowe, podnosi swój poziom kulturalny.
- 6 ZWM-owiec przoduje w pracy i przykładem zachęca innych do współzawodnictwa.
- 7 ZWM-owiec podnosi swą sprawność fizyczną i sposobi się do obrony kraju.
- 8 ZWM-owiec przoduje w dążeniu do braterskiej współpracy i jedności całego młodego pokolenia w służbie dla Polski.
- 9 ZWM-owiec łączy się z młodzieżą całego świata w walce o postęp i o utrwalenie pokoju.
- 10 ZWM-owiec kształci w sobie nową moralność, dba o majątek narodowy i społeczny, jak o swoje własne dobro, jest uczciwy, uczynny i zdyscyplinowany, walczy z nalogami, wysoko ceni godność członka Związku Walki Młodych.

Prawo Związku Walki Młodych zostało w całości entuzjastycznie przyjęte.

Instytucje demokratyczne w wyzwolonej Grecji rozpoczęły już normalną pracę

Władze ludowe przeprowadzają reformę rolną

RZYM, 9.12. (PAP). — Rozgłosza greckiej armii demokratycznej nadała streszczenie artykułu dziennika „EXORMISIS” (SZTURM), organu naczelnego dowództwa tej armii. Artykuł ten poświęcony jest organizacji władz ludowych na wyzwolonych obszarach Grecji w przeciągu ub. 3 miesięcy od czasu znanej proklamacji gen. Markosa.

W ciągu tych 3 miesięcy — stwierdza dziennik — stworzono mocne podstawy nowej władzy. Ludność wyzwolonych obszarów w setkach miejscowości Macedonii, Tessalii, Epiru, Grecji środkowej i Tracji wybrała Rady i Trybunały Ludowe. Oczekiwane są obecne wybory na wyzwolonych obszarach Peloponezu oraz na Krete i na innych wyspach.

Lud przystąpił do rozwiązywania zagadnień ustrojowych w duchu demokratycznym. Wszedł już w życie dekret w sprawie rozdziału ziemi. Grunta, które należały dotychczas do obszarników, bankierów i kościoła, rozdano chłopom.

Jednakże reforma rolna nie została jeszcze ukończona i Rady Ludowe będą musiały zabrać się do jej wykonania z większą energią.

W myśl dekretu gen. Markosa, ca-

W KILKU WIERZACH

- PRAGA. Osobisty wysłannik Hitlera przy tzw. rządzie słowackim Ludin, oraz gen. SS Hoefle, zostali powieszani na podwórzu więziennym w Bratysławie.
- RZYM. — W poniedziałek opuścili Wenecję okręty angielskie, wiozące na swym pokładzie ostatnie oddziały brytyjskie, które przebywały jeszcze we Włoszech.
- LONDYN. W początkach przyszłego roku, zostaną opublikowane przez jedno z wydawnictw brytyjskich pamiętniki Goebelsa. Pamiętniki te znalazłono przypadkowo w dziedzince b. ministerstwa oświaty Trzeciej Rzeszy w Berlinie.
- NOWY JORK. Rząd jugosłowiański zawiadomił oficjalnie sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, że nie będzie współpracować z utworzoną na ostatniej sesji Generalnego Zgromadzenia Komisją Bałkańską ONZ.
- WASZYNGTON. Senat amerykański ratyfikował 72 głosami przeciwko jednemu, panamerykański traktat wzajemnej pomocy, zawarty na wrześniowej konferencji w Rio de Janeiro. Stany Zjednoczone są trzecim państwem zachodniej hemisfery, która ratyfikowała ten pakt.

9 miliardów zł i 360.000 ton zboża wplacono dotychczas tytułem podatku gruntowego

Do dnia 1 grudnia 1947 r. wplacono tytułem podatku gruntowego w gotówce — 8.950 mil. zł i w zbożu 360 tys. ton ziarna.
Kwoty te są już dziś niewątpliwie wyższe, w obecnej chwili brak jednak jeszcze dokładnych sprawozdań z terenu, a akcja ściągania podatku gruntowego jest w toku. Z upływu pierwszej dekady grudnia mija termin dobrowolnych wpłat podatku. Po tym terminie podatek będzie egzekwowany, a koszta i dodatki za zwłokę będą musiały być pokryte w zbożu.

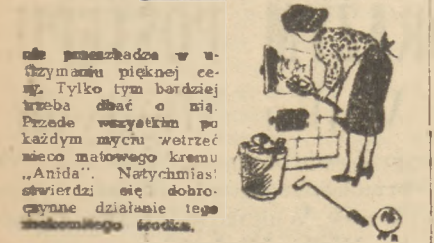
Rezolucja Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

Na zakończenie obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego uchwalono rezolucję oraz wytyczne ideowe Stronnictwa.
Treść ich podamy w dniu jutrzejszym.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ
Minister pełnomocny, Józef Olszewski, przyjął wczoraj chargé d'affaires Szwecji w Warszawie, p. Erik Kronvall.

Nawet ciężka praca



Prace w gospodarstwie w tym czasie nie jest łatwą i przyjemną. Tylko tym bardziej trzeba dbać o nią. Przedem wszystkim po każdym myciu trzeba mieć trochę młodego krowy „Anida”. Natychmiast stwierdzić się do czynnego działania tego młodego krowy.

Akcja Poloni Amerykańskiej przeciw odbudowie agresywnych Niemiec

NOWY JORK, 9.12 (PAP). Stowarzyszenie Demokratyczne Polonii Amerykańskiej (Polonia Society), zorganizowało w Nowym Jorku wiec w sprawie zachodnich granic Polski.
W przyjętej jednogłośnie rezolucji, Polonia protestuje przeciw odbudowie militarystyki niemieckiej, wzywa USA do poparcia przyjętych w

PZZ służy sprawie granic na Odrze i Nysie Referat wiceministra Ziemi Odzyskanych, Józefa Dubiela na Zjeździe PZZ w Poznaniu

Omawiając historię PZZ w Polsce demokratycznej, tow. Dubiel podkreślił, że było to zjawiskiem naturalnym reaktywowanie jesienią 1944 r. działalności organizacji, która w założeniach swych przyznawała polskości ziem nadodrzańskich. Analizując międzywojenny okres pracy związku, wiceminister Dubiel stwierdził m. in., że PZZ uświadamiając naród polski w r. 1922 o polskości ziem nadodrzańskich, nie potrafił poprzeć swej działalności na właściwych podstawach politycznych. PZZ znalazł się wówczas pod silnym wpływami środowisk politycznych endecji i sanacji, wrogów nastawionych do sił ludowych i sił demokratycznych. Środowiska te przez swoje profaszyzmy i prohitlerowskie sympatie rozbiły czynność społeczeństwa polskiego wobec niebezpieczeństwa nazijskiego.

Byłoby oczywistą nieprawdą — mówi dalej wiceminister Dubiel — twierdzić, że dopiero przedstawiciele polskiej demokracji ludowej zaczęli myśleć, mówić i pisać o Ziemiach Odzyskanych. W narodzie naszym nigdy nie zaginęła myśl o naszych ziemiach zachodnich. Nasz powrót na zachód jest realizacją odwiecznych dążeń narodu polskiego.

Decydujący udział obozu demokratycznego w historycznym dziele powrotu nad Odrę, Nysę i Bałtyk polega na tym, że demokracja ludowa po raz pierwszy na przestrzeni wieków postawiła to zadanie, jako konkretne zadanie polityczne, jako konkretny cel wyzwolenia woli narodu. Oboz demokratyczny, w oparciu o trzeźwą analizę sytuacji wojennej i politycznej, wbrew wszelkim oporom zaczął realizować politykę, która do tego celu prowadziła. Pierwszym decydującym krokiem było zawarcie sojuszu polsko-radzieckiego. W systemie sojuszu polsko-radzieckiego opartego o przyjaźń wszystkich państw i narodów słowiańskich oraz o współpracę wszystkich sił szczerze demokratycznych i pokojowych nasze Ziemi Odzyskane mają swoje określone miejsce, swoją określoną i ważną funkcję. Jaką byłoby

W odpowiedzi na prowokacje antyradzieckie rząd Związku Radzieckiego przerwał rokowania handlowe z Francją

MOSKWA, 9.12 (PAP). Prasa opublikowała dwie noty rządu radzieckiego do rządu francuskiego w sprawie najścia policji francuskiej na oboz repatriantów radzieckich w Beauregard oraz w sprawie aresztowania i deportacji obywateli radzieckich z Francji.

W pierwszej nocie rząd radziecki wskazuje, że oboz w Beauregard założony został na podstawie porozumienia francusko-radzieckiego z dnia 29 czerwca 1945 r. Przedstawiciele władz francuskich mieli nieograniczony dostęp do obozu, a poza tym wewnątrz obozu sprawowała funkcje administracyjne francusko-mijska wojskowa.

Nota stwierdza, że w czasie najścia 2 tys. policjantów, uzbrojonych w karabiny maszynowe i czołgi, w obozie znajdowało się zaledwie 58 repatriantów radzieckich, włączając w tę liczbę również kobiety i dzieci, których zachowanie było nienagannie i nie powodowało przed tym żadnym uwag ze strony władz francuskich. Rząd radziecki określa jako „niedorzeczne” tłumaczenie rządu francuskiego, iż najście 2 tys. policjantów na oboz spowodowane zostało z rzekomo niedozwolonym pobycem tam trojga małych dzieci.

Zdaniem rządu radzieckiego incydent tego rodzaju mógłby być załatwiony w drodze dyplomatycznej przez zwrócenie się władz francuskich do administracji obozu, lub ambasady radzieckiej w Paryżu.

Postępowanie rządu francuskiego nota określa jako nieujawniają w stosunku do Związku Radzieckiego oraz jako brutalne pogwałcenie porozumienia z 29 czerwca 1946 r. Rząd radziecki uważa również za samowolę ze strony władz francuskich zamknięcie obozu dla repatriantów z dniem 1 grudnia br.

W związku z powyższym rząd radziecki obciąża rząd francuski odpowiedzialnością za pogwałcenie porozumienia francusko-radzieckiego z dnia 29 czerwca 1945 r. oraz za prowokacyjne zachowanie się władz francuskich.

W drugiej nocie w sprawie aresztowania i deportacji obywateli radzieckich z Francji, rząd radziecki

wskazuje na niedopuszczalne znaczenie siły policji francuskiej nad obywatelami radzieckimi, których zakuło w kajdany i którym grozono bronią palną. Ponadto władze francuskie nie zawiadomiły ambasady radzieckiej w Paryżu o dokonaniu aresztowań oraz nie pozwoliły aresztowanym na skomunikowanie się z przedstawicielami ZSRR we Francji.

Nota radziecka do Francji

MOSKWA, 9.12 (PAP). Dnia 9 bm. wiceminister spraw zagran. ZSRR Gusew na polecenie rządu radzieckiego wręczył chargé d'affaires ad interim Francji w ZSRR p. Carpentier w celu przekazania rządowi francuskiemu notę następującej treści:
„Panie chargé d'affaires! Otrzymałem list panski, z którego wynika, iż rząd francuski jednostronnie anuluje francusko-radziecką umowę o repatriacji z dnia 29 czerwca 1945 r. i zamierza zawiesić działalność radzieckiej misji repatriacyjnej, oskarżając jednocześnie 2 członków tej misji — Filatowa i Sorokina o działalność wyrotową, przeciwko Francji za oszczerstwo, pozbawione wszelkich podstaw i wymyślone przez rząd francuski, celem usprawiedliwienia swej samowolnej akcji wobec obywateli radzieckich w Beauregard, wobec członków Związku Obywateli radzieckich we Francji oraz wobec jednostronnego anulowania francusko-radzieckiej umowy o repatriacji. Ma ono również na celu

wprowadzenie w błąd francuskiej opinii publicznej co do prawdziwej sytuacji we Francji w chwili obecnej.
Rząd radziecki ocenia tego rodzaju postępowanie rządu francuskiego jako wrogie i sprzeczne z duchem układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Francją i zrzuca odpowiedzialność za jego konsekwencje na rząd francuski.
Rząd radziecki polecił wszystkim członkom radzieckiej misji repatriacyjnej opuścić Francję oraz żąda, aby członkowie francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR niezwłocznie opuścili terytorium ZSRR.

Dnia 5 grudnia rząd francuski zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o wydanie wiz wjazdowych 18-osobowej delegacji francuskiej która miała przybyć do ZSRR celem nawiązania pertraktacji w sprawie zawarcia umowy o wzajemnych dostawach towarowych.

Niniejszym donoszę Panu, iż wobec wrogiego stosunku, jaki rząd francuski zajął wobec rządu radzieckiego, rząd radziecki postanowił rokowania handlowe z Francją zerwać, a wędania wiz odmówić”.

Premier Gottwald o polityce zagranicznej Czechosłowacji

PRAGA, 9.12 (PAP). Premier rządu czechosłowackiego przedstawił wczoraj w parlamencie „United Press” odpowiedzi na kilka pytań, dotyczących stosunków wewnętrznych i politycznych i zagranicznych Czechosłowacji.

Na pytanie czy Czechosłowacja uważa się za członka jakiegokolwiek bloku politycznego w Europie i w jakiej formie pragnie przyczynić się do uzdrowienia stosunków na świecie premier odpowiedział:
„Czechosłowacja nie należy do żadnego bloku europejskiego. Posiada jednak umowę sojuszniczą i współpracuje ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi państwami słowiańskimi. Sojusz ten oparty jest na zasadach demokratycznej równości i wzajemnego szacunku suwerenności państwowej. Celem jego

jest wspólna obrona przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej oraz współpraca gospodarcza i kulturalna.
Na podstawie tych demokratycznych, wyraźnie pokojowych zasad, Czechosłowacja pragnie współpracować z każdym państwem i narodem. Współpraca narodów słowiańskich i ich dążenie do demokratycznego przyjaźnego współżycia, z wszystkimi narodami i państwami są najlepszym przyczynkiem do uzdrowienia stosunków na świecie”.

Odpowiadając na pytanie, czy Czechosłowacja mogłaby wpłynąć na zmniejszenie napięcia politycznego między Wschodem a Zachodem, premier Gottwald oświadczył:
„Czechosłowacja nie odgrywa i nie zamierza odgrywać roli pośrednika między Wschodem a Zachodem. Opowiada się ona za pokojową, demokratyczną polityką międzynarodową Związku Radzieckiego i innych państw słowiańskich. Polityka ta jest jedyną możliwą pokojową polityką zarówno dla Zachodu jak i dla Wschodu.
Jest ona zrozumiała dla każdego uczciwego demokraty, a „niejasności” i „nieporozumienia” pielęgnują celowo międzynarodowe żywo reakcyjne, wrogo pokojowi i demokratycznej konsolidacji świata”.

Uczczenie pamięci Stefania Sempołowskiej

Komitet uczczenia pamięci Stefania Sempołowskiego zaprasza wszystkich Jej uczniów, b. więźniów politycznych, których miała w swej opiece oraz wszystkich którym droga jest Jej pamięć na zebranie, które odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Oświaty Al. I Armii WP Nr 25 w dniu 10 grudnia br. o godz. 16.30.

Hitlerowska organizacja w Irlandii służyła za punkt etapowy uciekającym faszystom Dalsze rewelacje o skandynawskiej aferze paszportowej

SZTOKHOLM, 9.12 (PAP). — Oskarżyciel z urzędu w wielkiej aferze fałszerstwo - paszportowej, adwokat Meijer otrzymuje pogroźki. Ostatnio nadszedł do niego anonimowy list następującej treści:
„Jeśli pan będzie współdziałał w wydaniu wyroku w aferze paszportowej, zostanie pan zabity jak pies. Zwracamy uwagę, że nie będziemy nadal tolerowali pańskiego mieszania się do tej sprawy”.

KOPENHAGA, 9.12 (PAP). — Dziennik „Kobenhavn”, powołując się na jedno z pism irlandzkich, donosi, że banda ukryta w Skandynawii, współpracowała z organizacją nazistowską w Irlandii, znaną jako „grupa 43”.

Naziści irlandzcy mieli otrzymać z Danii zapomogę w wysokości 40 tys. funtów szterlingów. Zbiegowie przybywali łodziami do brzośców Irlandii,

gdzie ukrywano ich do czasu ucieczki do Argentyny. Na czele organizacji w Dublinie stoją podobno jakis Białorusin i pewien Polak, który był szpiegiem niemieckim.
Dziennik podkreśla, że argentyńskie placówki dyplomatyczne zachowują milczenie.
„Politiken” donosi o aresztowaniu pewnego lekarza Niemca, zamieszanego w aferę przemycania hitlerowców.
Policja złożyła oświadczenie, w którym podkreśla, m. in., że „Dienstgruppe Danemark” nie brała, jako jednostka organizacyjna, udziału w przemycaniu hitlerowców. Akcje tej miał prowadzić jedynie Toepfke, który nadużywał swego stanowiska. Inny wyjątkiem policja odmawia.

W chwili obecnej śledztwo koncentruje się przede wszystkim wokół nielegalnych dróg do Szwecji.

Anglia ciągnie nadmierne zyski z eksportu węgla niemieckiego

stwierdza Molotow na konferencji londyńskiej
LONDYN, 9.12 (PAP). Po posiedzeniu poniedziałkowym, na którym zapadły ważne decyzje w sprawie zasad dyskusji nad całkowitym niemieckim zagadnieniem gospodarczym, — posiedzenie wtorkowe miało charakter raczej techniczny.
Na temat tego paragrafu minister Molotow zabrał głos stwierdzając, że w propozycji brytyjskiej jest dużo niejasności i nieścisłości.
„W chwili obecnej — powiedział Molotow — jednym artykułem eksportu z Niemiec jest węgiel. W jednym ze swych ostatnich sprawozdań amerykański Departament Stanu poda, że 1 tona węgla z Zagłębia Ruhry sprzedawana jest na eksport po cenie 32 marek niemieckich. Niemcy otrzymują tylko 12 marek za tonę. Do dnia 30 czerwca br. deficyt poniesiony przez kopalnię Zagłębia Ruhry w związku z produkcją węgla wyniósł ponad 1.800 milionów marek niemieckich. Cena węgla idącego na eksport z brytyjskiej strefy okupacyjnej wynosi 10 dolarów za tonę. Niemcy, w przeliczeniu na dolary otrzymują tylko 3 dolary 60 centów”.

Zdaniem min. Molotowa, władze brytyjskie jako pośrednicy w tej transakcji, realizują zbyt wysokie zyski. W ten sposób Niemcy będą stały się strażnikami i nie będą w stanie spłacać odszkodowań wojennych.
Po oświadczeniu Molotowa, dalszą dyskusję nad niemieckimi problemami gospodarczymi odłożono do środy.

Rezolucja kongresu w Berlinie

„Naród niemiecki pragnie pokoju opartego na uchwałach poczdamskich”

BERLIN, 9.12 (PAP). Na Kongresie Narodu Niemieckiego, który zebrał się w Berlinie 2.215 delegatów, powzięto rezolucję, która stwierdza m. in.:
„Kongres wyraża pragnienie, aby przedstawiono na konferencji londyńskiej wolę narodu niemieckiego. Naród niemiecki pragnie pokoju opartego na zasadach układów w Jaltie i Poczdamie, pokoju — który zapewni narodowi niemieckiemu jego demokratyczny rozwój i odbudowę niezawisłego państwa”.
Rezolucja wypowiada się za gospodarczą i polityczną jednością Niemiec, stwierdzając, że podział kraju zahamuje wykonanie zadań z tytułu odszkodowań i odbudowy gospodarczej.

Angielsko-radzieckie rokowania w Moskwie

MOSKWA, 9.12 (PAP). Rokowania handlowe między delegacją brytyjską a radzieckim ministerstwem handlu zagranicznego są w pełnym toku. Konferencje między obiema stronami odbywają się codziennie i trwają do późnej nocy. W kołach związanych z delegacją brytyjską na wyniki rozmów zapatrują się raczej optymistycznie.
Jak informują w środę minister Wilson zamierza wrócić do Londynu, pozostawiając prowadzenie dalszych pertraktacji delegacji brytyjskiej pod kierownictwem ambasadora Petersona.

Ruch wielowarstwowców potężną dźwignią wzrostu produkcji Uchwały Zjazdu Włókniarzy

W drugim dniu Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego na obrady przybyła delegacja Radzieckich Związków Zawodowych Włókniarzy w osobach przewodniczącej Związku — Murawiowej i tkaczki stachanowca Dubiagi, znanej z wysokich osiągnięć w produkcji, obsługującej 16 krosien bawełnianych. Niemilnącymi okrzykami i oklaskami zgromadzeni delegatów przywitali gości.

W dalszym ciągu obrad, w ożywionej dyskusji wzięło udział ponad 60 mówców. Zarówno w dyskusji, jak i w jednogłośnie uchwalonej rezolucji zjazdowej, sejm polskich włókniarzy stwierdził, że w okresie między dwoma zjazdami, przemysł włókienniczy może zanotować wielkie osiągnięcia.
Zjazd stwierdza jednoznacznie, że najpotężniejszą w okresie obecnym dźwignią rozwoju gospodarczego i dobrobytu klasy robotniczej jest ruch w stronę zawodnictwa pracy. Ruch wielowarstwowców oraz indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy, oparte na wysięgu zdolności, umiejętności, go spordaności, wynalazczości robotników, techników, inżynierów i administratorów, objęły już tysiące pracowników przemysłu włókienniczego. Dla wykonania zadań ruch ten musi objąć najszersze masy włókniarzy.
Codzienna troska o człowieka pracy jest obowiązkiem związków zawodowych oraz niezbędnym warunkiem rozwoju współzawodnictwa pracy.
W sprawach, związanych z zagadnieniami polityki międzynarodowej, Zjazd wita z uznaniem konferencje 9 partii marksistowskich, która stanowi najważniejszy krok na drodze koordynacji i wzmożenia sił, walczących przeciwko imperializmowi.
Zjazd uchwalił również szereg zmian statutu Związku, zmieniając m. in. nazwę Związku na „Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego”.
Po jednogłośnie udzieleniu absolutorium ustępującym władzom Związku, Zjazd dokonał wyboru nowych władz. Na czele nowych władz jako prezes Zarządu Głównego, stanął ponownie tow. Aleksander Burski.
Odsłupianiem pieśni robotniczych zakończono obrady Zjazdu.

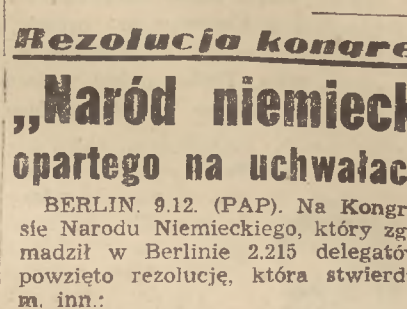
Angielsko-radzieckie rokowania w Moskwie

MOSKWA, 9.12 (PAP). Rokowania handlowe między delegacją brytyjską a radzieckim ministerstwem handlu zagranicznego są w pełnym toku. Konferencje między obiema stronami odbywają się codziennie i trwają do późnej nocy. W kołach związanych z delegacją brytyjską na wyniki rozmów zapatrują się raczej optymistycznie.
Jak informują w środę minister Wilson zamierza wrócić do Londynu, pozostawiając prowadzenie dalszych pertraktacji delegacji brytyjskiej pod kierownictwem ambasadora Petersona.

Ruch wielowarstwowców potężną dźwignią wzrostu produkcji Uchwały Zjazdu Włókniarzy

W drugim dniu Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego na obrady przybyła delegacja Radzieckich Związków Zawodowych Włókniarzy w osobach przewodniczącej Związku — Murawiowej i tkaczki stachanowca Dubiagi, znanej z wysokich osiągnięć w produkcji, obsługującej 16 krosien bawełnianych. Niemilnącymi okrzykami i oklaskami zgromadzeni delegatów przywitali gości.

W dalszym ciągu obrad, w ożywionej dyskusji wzięło udział ponad 60 mówców. Zarówno w dyskusji, jak i w jednogłośnie uchwalonej rezolucji zjazdowej, sejm polskich włókniarzy stwierdził, że w okresie między dwoma zjazdami, przemysł włókienniczy może zanotować wielkie osiągnięcia.
Zjazd stwierdza jednoznacznie, że najpotężniejszą w okresie obecnym dźwignią rozwoju gospodarczego i dobrobytu klasy robotniczej jest ruch w stronę zawodnictwa pracy. Ruch wielowarstwowców oraz indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy, oparte na wysięgu zdolności, umiejętności, go spordaności, wynalazczości robotników, techników, inżynierów i administratorów, objęły już tysiące pracowników przemysłu włókienniczego. Dla wykonania zadań ruch ten musi objąć najszersze masy włókniarzy.
Codzienna troska o człowieka pracy jest obowiązkiem związków zawodowych oraz niezbędnym warunkiem rozwoju współzawodnictwa pracy.
W sprawach, związanych z zagadnieniami polityki międzynarodowej, Zjazd wita z uznaniem konferencje 9 partii marksistowskich, która stanowi najważniejszy krok na drodze koordynacji i wzmożenia sił, walczących przeciwko imperializmowi.
Zjazd uchwalił również szereg zmian statutu Związku, zmieniając m. in. nazwę Związku na „Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego”.
Po jednogłośnie udzieleniu absolutorium ustępującym władzom Związku, Zjazd dokonał wyboru nowych władz. Na czele nowych władz jako prezes Zarządu Głównego, stanął ponownie tow. Aleksander Burski.
Odsłupianiem pieśni robotniczych zakończono obrady Zjazdu.



najwyższej jakości
Wody kwiatowe i kolorówki
KAMEA
władca cesarski - król świata

Sanator Lipiński wspólnie z Gestapo zwalczał polski ruch niepodległościowy (piąty dzień procesu warszawskiego)

W piątym dniu przewodu sądowego kontynuuje swe zeznania osk. Marszewski. W odpowiedzi na pytania prokuratora, dotyczące jego kontaktów z Cavendishem Bentinckem i Bliss-Lanem, osk. Marszewski wyjaśnia, że kontakty te datują się od początku 1946 r. i miały być początkowo organizowane przez Marię hr. Tarnowską.

przypomnieliśmy sobie tylko kontakt z lat dwudziestych. Obrona: Dlaczego osk. unikał spotkania z Cavendishem poprzez Grocholskiego? — Czego tak chciał Cavendish? Osk.: Wokół Grocholskiego wyczuwałem niewyraźną atmosferę. Mecenas Niedzielski: Ile spotkań odbyło się z inicjatywą osk., a ile z inicjatywą Cavendisha? Osk.: Trudno to określić. Inicjatywa była wzajemna.

„Dowcip“ pana Cavendish'a

Prok.: Jaka była współpraca hr. Tarnowskiej z Borem - Komorowskim i jaką rolę odegrała ona w czasie powstania warszawskiego? Osk.: (Po chwili wahania). Hr. Tarnowska była w kontakcie z komendą powstania oraz POSREDNICZYŁA W PERTRAKTACJACH Z NIEMCAMI W SPRAWIE KAPITULACJI POWSTANIA.

na pytania Cavendisha, dotyczące ilości wojska rozlokowanego w kraju i działalności służby bezpieczeństwa. Prok.: A czy nie było wówczas mowy o jakimś kablu? Osk.: (zmieszany). To był dowcip Cavendisha, który wyraził się, że byłoby ciekawo słyszeć rozmowy, prowadzone na kablu Berlin - Moskwa.



Osk. Lipiński

Prok.: Czy Marynowska знаła rolę oskarżonego w ruchu podziemnym i czy orientowała się, że Cavendish będzie z oskarżonym rozmawiał, jako z przedstawicielem Komitetu? Osk.: Tak.

Prok.: To znaczy, że osk. Marynowska, której zeznanie oskarżony słyszał, opowiadała sądowi bajeczki o swej nieświadomości co do roli oskarżonego? Osk.: (zmieszany). Niejasno tłumaczy, że Marynowską uważał za osobę niezorientowaną politycznie.

Prok.: Kto wówczas dawał Cavendishowi informacje o charakterze wojskowym? Osk.: Kwieciński, który odpowiadał

Prok.: A wy nie staraliście się o zrealizowanie tego „dowcipu“ i zorganizowanie podsłuchu na tym kablu. Osk.: Z mojej strony prób takich nie było.

„Niestety... były intrygi“

Dalsze pytania prokuratora dają do wyjaśnienia celu, w jakim przed stawiciele podziemia wybierali się za granicę. Oskarżony wyjaśnia, że sam wybierał się do Londynu, celem bezpośredniego skomunikowania się z Bieleckim. Oskarżony nie umie natomiast wytłumaczyć celu projektowanego wyjazdu Lipińskiego.

Prok.: Jaką kwotę otrzymał osk. od Kwiecińskiego na potrzeby Biura Studiów? Osk.: Otrzymałem około 200 tysięcy złotych. Ale nie było to tylko na cele Biura Studiów.

Prok.: A w śledztwie osk. zeznał, że wręczył Wolertowi ponad 200 tysięcy. Osk.: Pieniądzy te dałem Wolertowi na przechowanie.

Prok.: W toku swych odpowiedzi oskarżony nie umie wytłumaczyć sprzeczności, że pożyczając od WIN z rąk Kwiecińskiego ponad 200 tysięcy zł. jednocześnie podobną sumę dał Wolertowi.

Osk.: Było to dla ułatwienia otrzymania wiz wjazdowych w biurze paszportowym w Sztokholmie. Nr dokumentów przekazane przez Cavendisha do Sztokholmu miały służyć do stwierdzenia naszej tożsamości.

Prok.: Jaką sumę otrzymał osk. od Kwiecińskiego? Osk.: 150 dolarów na wyjazd za granicę.

Następne pytania dotyczą kontaktów oskarżonego z Rostworowskim, Oskarżony wyjaśnia, że z Rostworowskim skontaktowała go hr. Tarnowska oraz, że był oburzony na komendę główną WIN, którą posadał o podwójną grę w stosunku do Komitetu. Z dalszych odpowiedzi oskarżonego wynika, że dążył on do odczerwanego obszaru WIN od Komendy Głównej, do której stracił zaufanie. W tym celu ostrzegł komendanta obszaru Centralnego Kwiecińskiego, że komendant główny WIN Niepokolewski ma rzekomo zamiar go zlikwidować.

Prok.: Dlaczego oskarżony straszyl Kwiecińskiego likwidacją? Osk.: Niejasno tłumaczy, że tylko powiedział Kwiecińskiemu, aby się miał na baczności wobec Komendy Głównej WIN.

Prok.: TO U WAS W PODZIEMIU BYŁY NIEZŁE INTRYGI? Osk.: Niestety, TAK.

Prok.: Jakie rozmowy przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

INICJATYWA BYŁA WZAJEMNA

Następują pytania obrony. Obrona: Czy zetknięcie się z Cavendishem w 46 r. było odnowieniem znajomości z Lawn - tenis - Clubu? Osk.: Dażyłem do spotkania z przedstawicielem obcego państwa niezależnie od osoby. Z Cavendishem

WACŁAW Lipiński jest docentem historii. Nie posiada — niestety — uśrodnienia malarskich i w swych stosunkach z Gestapo nie mógł żadnemu z jego dostojników zafiarować „Ex Libris“ ze swastyką na tle Zamku Królewskiego. Miał to, zaarrestowany przez Gestapo z dowodami rzeczowymi w ręku straszącymi o tym, że jest on członką osobistością w jednej z nielegalnych organizacji polskich ZOSTAŁ PO PRZEŚLEDZANIU ZWOLNIONY.

Pomyłka? Wiadomo, że tego rodzaju pomyłka Gestapo nie popełniało. Na ogół minimalne były nadzicie na zwolnienie nawet w wypadkach, gdy aresztowanie dotyczyło ludzi absolutnie nie związanych z żadną organizacją polską. Ale już w żadnym wypadku nie do pomyślenia było zwolnienie osoby, przy której znaleziono materiały świadczące nie tylko o udziale w życiu nielegalnej organizacji, ale o tym, że aresztowany jest w tej organizacji CZŁOŁGWA FIGURA. Tego rodzaju pomyłek Gestapo nie popełniało.

A może jacyś podoficerowie Gestapo się nie zorientowali? Również nie. Lipińskiego nie przesłuchiwali podoficerowie. Przesłuchiwał go SZEFE WYDZIAŁU DO WALKI Z LEWICOWYMI ORGANIZACJAMI warszawskiego Gestapo. kpt. SS Spielkerti Figura zorientował na dobrze w sprawach konspiracji polskiej.

Jaki więc cud sprawił, że mimo dowodów rzeczowych świadczących bezspornie o tym, że Wacław Lipiński jest członką osobistością w konwencie pilsudczyków kierownicy Gestapo postanowili go zwolnić?

Docent Wacław Lipiński należał do grupy pierwszego stopnia wtajemniczenia w mafii sanacyjnej. Był on jednym z TERCÓW tego obozu, jednym z „teoretyków“ faszystmu sanacyjnego.

Wacław Lipiński — to nie jakiś tam starsza sanacyjny. To nawet nie jakiś tam komendant Be-

Wacław Lipiński mówi przed sądem z patosem o tym, że był przeciwnikiem walki zbrojnej z Niemcami. Mówi, że „o to, aby gineli Niemcyi durnie nie warto było narażać polskich patriotów“.

Lipiński nieśmiało mówi że o swych przyjaciółch. To nawet nie

Wacław Lipiński jest człowiekiem pozbawionym poczucia humoru. Gdy — w jakiś czas po wyjściu z Gestapo i w jakiś czas po wymieceniu z Warszawy kapitana Spielkerti — przystąpił do kontynuowania w nowych warunkach starej działalności, zajął się m. in. pisanem książki pt. „O istocie demokracji“.

Lipiński dziwi się, że książki tej nie wydał mu Gebethner i Wolff.

Wacław Lipiński ma więcej prac naukowych. On jest także autorem memoriału do ONZ. Zgodnie z obowiązującymi przepisami o prawach autorskich pobral za tę swą „pracę“

Prok.: Kto napisał memoriał do ONZ? Osk.: JA.

Prok.: Czy Lipiński był najpierw o-mówiony i uzgodniony z przedstawicielami WIN-u, m. in. z Kwiecińskim. Przedstawiciele ci wnieśli pewne poprawki m. in. poprawkę, która OKREŚLA LICZEBNOŚĆ WOJSKA POLSKIEGO. Poprawki te miały ilustrować faktami moje tezy — podkreśla Lipiński.

Prok.: Czy Obarski wiedział, kogo reprezentuje oskarżony? Osk.: Jesienią 1946 r. na zebraniu Komitetu Porozumiewawczego. Obarski zwołował mnie do łazienki i powiedział, że jest przedstawicielem opozycyjnej części PPS.

Prok.: Kto wówczas dawał Cavendishowi informacje o charakterze wojskowym? Osk.: Kwieciński, który odpowiadał

Prok.: A wy nie staraliście się o zrealizowanie tego „dowcipu“ i zorganizowanie podsłuchu na tym kablu. Osk.: Z mojej strony prób takich nie było.

Prok.: Jaką kwotę otrzymał osk. od Kwiecińskiego na potrzeby Biura Studiów? Osk.: Otrzymałem około 200 tysięcy złotych. Ale nie było to tylko na cele Biura Studiów.

Prok.: A w śledztwie osk. zeznał, że wręczył Wolertowi ponad 200 tysięcy. Osk.: Pieniądzy te dałem Wolertowi na przechowanie.

Prok.: W toku swych odpowiedzi oskarżony nie umie wytłumaczyć sprzeczności, że pożyczając od WIN z rąk Kwiecińskiego ponad 200 tysięcy zł. jednocześnie podobną sumę dał Wolertowi.

Osk.: Było to dla ułatwienia otrzymania wiz wjazdowych w biurze paszportowym w Sztokholmie. Nr dokumentów przekazane przez Cavendisha do Sztokholmu miały służyć do stwierdzenia naszej tożsamości.

Prok.: Dlaczego oskarżony straszyl Kwiecińskiego likwidacją? Osk.: Niejasno tłumaczy, że tylko powiedział Kwiecińskiemu, aby się miał na baczności wobec Komendy Głównej WIN.

Prok.: TO U WAS W PODZIEMIU BYŁY NIEZŁE INTRYGI? Osk.: Niestety, TAK.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Prok.: Jakim sposobem przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku? Osk.: Wobec tego, że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem zresztą bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

Z doświadczeń Związku Samopomocy Chłopskiej

Ośrodek maszynowy w Kuczborku

Ośrodek maszynowy ZSCH. w gminie Kuczbork założono w lecie. Faktycznie działa on od 1 sierpnia 1947 r. W tym okresie Zarząd Wojewódzki ZSCH przydzielił gminnej spółdzielni w Kuczborku 2 traktory.

Pierwszy traktor był używany do robót polowych. W sezonie jesiennym wykonał 50 ha orki i tyleż kultywacji. Za 1 ha orki gospodarze płacili ok. 2,5 tysiąca zł, co jest prawie o połowę tańsze od wynajmowania do orki koni, za które płaci się od 4.000 zł lub 8 dni odrobku.

Drugi traktor był używany do młocenia. Ponieważ ośrodek nie posiada jeszcze własnej młocarni, traktor został wynajęty pewnemu właścicielowi młocarni, który płacił spółdzielni, dawał paliwo, żywił traktorzystę i brał 8 kg ziarna za wymłócenie 1 q. Młócił przez 16 dni.

Właściciel młocarni liczył na ogromny zarobek, liczył, że cena zboża podniesie się do 6 — 7 tysięcy za q. Jednakże, mimo, że zboże kosztuje obecnie około 3 tysiące zł za q, za wymłócenie 480 q otrzymał on około 4 q ziarna i bynajmniej nie jest stratny.

Spółdzielnia gminna w Kuczborku również może się poszczycić nie byle jakimi wynikami. Już tej jesieni bowiem, dokupila 1 plug dwuskibowy „Ferguson”, 1 kultywator i 2 przyczepki na przewożenie towarów w okresie, gdy traktory nie są używane w rolnictwie.

Niemalym też osiągnięciem jest, że w ciągu jednej jesieni zamortyzowano co najmniej pół traktora.

Bogacz—nadziałowiec — traktor

Bezpośrednio potem udało mi się rozmawiać na ten temat z nadziałowcem ob. Rogowskiem z Kozielska pod Kuczborkiem. Twierdził on, że na małych działkach traktor źle orze, trzeba go poprawiać i dlatego lepiej od razu wynająć konia. On sam zdaje sobie sprawę, że dopiero wtedy, stanie na nogi, kiedy będzie miał własnego konia. Poza tym zdarza się, że ośrodek maszynowy szybciej obsługuje bogatszych niż biedniejszych i np. jego sąsiad — nadziałowiec Kłos do końca listopada miał pole niezarane, podczas gdy traktor orał po innych gminach.

Kierownik ośrodka maszynowego tłumaczył się, że orał w szkole rolniczej w Boguźycach, poza tym jest zrozumięły, że w pierwszych miesiącach istnienia ośrodka są pewne niedociągnięcia organizacyjne, jednakże w rozmowie z nadziałowcem uderzyło go, że gospodarze zamożniejsi posiadający własne konie, bardzo chętnie używają traktora. W ten sposób chronią konie od cięższych robót i używają ich do prac poza własnym gospodarstwem.

Na pozór nie jest to nie szkodliwe, lecz trzeba pamiętać, że w dzisiejszym stanie rzeczy koń może być źródłem ogromnych zysków. Chłopi bogatemu opłaci się płacić za używanie traktora, a konia wynajmując biedniejszemu, wprawiając mu jednocześnie, że traktor nie dla niego lub, że traktor to kolchoz.

Równocześnie chłop biedny widzi te szalone korzyści, jakie daje koń i wysłał się kosztami innymi, nieraz pilniejszych potrzeb gospodarczych, aby konia kupić. Liczy na wielkie zarobki. Tymczasem będą one istniały tylko dotąd, dopóki tych koni będzie brak. Już za jakieś trzy lata koń może nie być źródłem pozarolniczych dochodów a stanie się tylko siłą pociągową. Lecz przez ten czas nadziałowcy, którzy wysłali się na kupno koni, nie podniosą się gospodarzo, natomiast wzbogacą się sprytni, zamożniejsi rolnicy.

Właściciel młocarni liczył na ogromny zarobek, liczył, że cena zboża podniesie się do 6 — 7 tysięcy za q. Jednakże, mimo, że zboże kosztuje obecnie około 3 tysiące zł za q, za wymłócenie 480 q otrzymał on około 4 q ziarna i bynajmniej nie jest stratny.

Wykorzystanie maszyn w ośrodku

Powyżej podano realne zużycie maszyn w ośrodku. Lecz regulamin Związku Samopomocy Chłopskiej podaje inne:

Ciągnik z dwuskibowcem powinien zorać dziennie 2 ha, ciągnik z kultywatozem — 6 ha. Jeżeli więc zorać 50 ha oznacza to, że ciągnik orał tylko 25 dni czyli jeden miesiąc. A można orać od sierpnia do grudnia i ciągnik, którego praca jest uzupełniana przez pracę zwierząt może zorać nawet 400 ha, czyli w sezonie jesiennym do 200 ha.

Młocarnia może obsłużyć od 200 do 300 ha, w naszym wypadku obsłużyła ona kilkadziesiąt ha.

Zatem trzeba stwierdzić, że traktory nie zostały wykorzystane dostatecznie. Stało się do z dwóch przyczyn: pierwsza już wymieniona — brak maszyn uzupełniających, druga istotniejsza — brak planowania w skali gminnej i gromadzkiej.

Ośrodek maszynowy a Dekret o pomocy sąsiedzkiej

Obecnie, w okresie poprzedzającym wiosenne roboty rolne, najważniejszym zadaniem ośrodka powinno być przeprowadzenie planu robót wiosennych w gromadach, w myśl zasad wytyczonych przez ZSCH. Kolejność prac musi być ustalona wedle potrzeb i stanu zamożności, a nie według zasady „kto pierwszy ten lepszy”. A przede wszystkim kierownictwo ośrodka powinno orientować się w ustalonych przez gminę zasadach wykonywania Dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Traktor orzący ziemię gospodarza, który powinien sam udzielać pomocy innym staje się wrogiem demokracji, potęgą jejam różnicę majątkową na wsi. Traktor używany zgodnie z dekretem, to wielka siła pozytywna, to dźwignia

wydajności rolnictwa i dobrobytu całej wsi.

Przytoczone fakty powinny zaostrzyć czujność naszych towarzyszy

ze wsi i zmusić ich do stałej kontroli całkowitego i właściwego używania maszyn rolniczych w ośrodkach ZSCH.

Zofia Przechek

ALFRED LAMPE

Ćwierć stulecia w służbie ludu pracującego Polski. Całe życie w nieustannym trudzie i ofiarnej walce o ideały, których realizacja dziś zaczyna dawać owoce.

Nielatwe życie i niełatwa walka. Nawet, gdy się tak wspaniale wioda niezawodną bronią marksizmu, jak to umiał on — Alfred Lampe.

Przypadła mu w udziale żmudna praca organizacyjna wśród ludzi ciężkiego trudu, gnębionych przez coraz żarłoczniejszy i coraz bezwzględniejszy kapitał. Stał razem z nimi w jednym szeregu.



Przypadło mu też w udziale — przewodzić, kierować — trud czasami ponad siły. Ale dźwigał swe posłannictwo z uporem i poświęceniem. Wnikliwie baczny na posunięcia wroga klasowego, wytyczał drogę zastępom roboczym, dawał sygnał walki.

I wciąż i stale gromadził rozpraszane przez wroga sily klasy robotniczej i wciąż uczył, jak nieprzyjaciela rozpoznać, jak się bronić, atakować i — jak widzieć zawsze jasno przed sobą cel: Polskę Ludową i nigdy ducha nie tracić.

Ganiły za nim policje tajne i jawne, nasyłano nań prowokatorów przedających, chwytało, sprawowano nad nim sądy, skazywano...

I były potem lata w więzieniach. Długie, ciężkie lata za kratą żelazną i grubymi murami. Takich lat Alfred Lampe dziesięć strawił w niewoli faszystowskiej.

Ale trwał w niej nieugięty, twardy, niepokonany. Uczył się, zaprawiał do nowych walk i uczył innych — towarzyszy walki i niedoli.

Był jedną z czołowych postaci polskiego ruchu rewolucyjnego i stał się jednym z najbardziej dojrzałych umysłów ruchu robotniczego i jednym z twórców strategii wyzwolenia ludu pracującego i narodu polskiego z niewoli hitlerowskiej i pęt faszystowskiej przeszłości.

Alfred Lampe — współzałożyciel Związku Patriotów Polskich, współtwórca nowego Wojska Polskiego.

Alfred Lampe — współtwórca wizji nowej Polski Ludowej, którą czyn walczącego narodu pod przewodnictwem naszej partii, przetworzył w rzeczywistość naszych dni.

Nie dane mu było współuczestniczyć w realizacji myśli, którą wykuwał przez dwadzieścia pięć lat swego bogatego i twórczego życia.

Żył dla walki, dla narodu. Żył ze świadomością, że najważniejsze — to wolność ludu pracującego i niepodległość jego ludowego państwa.

W czwartą rocznicę jego zgonu, chylimy czoła w hołdzie i podzięk, bo w naszym zwycięstwie zawiera się i jego trud i jego walka i jego wielkie życie.

Wiceminister Szyr na Zjeździe Włókniarzy

Na Zjeździe Włókniarzy w Łodzi w dniu 6 grudnia 1947 r. wicemin. Szyr wygłosił obszernie przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

„Witam Wasz Zjazd, w imieniu waszego rządu, gdyż rząd jest mandatuariuszem klasy robotniczej, której służy i która go powołała do życia — oświadczył na wstępie mówca.

Przechodząc z kolei do omówienia wielkiej roli, jaką odgrywa dla kraju stale podnosząca się wydajność polskich kopalń węgla, polskich hut i fabryk, wiceminister Szyr podkreśla, że idea współzawodniczenia pracy wyszła od mas robotniczych i w krótkim czasie ogarnęła całą polską klasę robotniczą.

Podniesienie wydajności pracy wymaga obecnie zespołowej organizacji, zrewolucjonizowania starych metod pracy i metod organizacji.

Dziś w nowej Polsce — stwierdza wśród burzliwych oklasków wiceminister Szyr — polscy robotnicy chcą pracować po nowemu. Wiceminister Szyr mówi z kolei o potrzebie nadania za robotnikami, zarówno przez administrację fabryk, jak i przez administrację państwową i związki zawodowe.

Poruszając sprawę wynalazczości robotniczej, mówca stwierdza, że przodownik pracy to nie ten, który potrafi w pewnych określonych warunkach zorganizować sobie samemu pracę. Przodownik to organizator zaprowadzający takie zmiany, które pozwalają pracować wydajnie innym ludziom, całym zespołem ludzi pracy. Przodownictwo pracy to kolebka aktywów dla całego życia gospodarczego i politycznego kraju.

Bohaterzy produkują to spadkobiercy bohaterów walki zbrojnej, to nie bezimienna armia, a ludzie z imionami i nazwiskami znanymi całemu krajowi.

Głębokie poczucie solidarności, które przed wojną nakazywało solidarne współdziałanie w akcjach strajkowych przeciwko wyzyskowi kapitału, dziś nakazuje robotnikom solidarny wysiłek w dziedzinie produkcji dóbr materialnych.

Dnia 4 grudnia br zameldowało przedterminowe wykonanie planu produkcji szeregu zakładów przemysłowych: bawelnianego, drzewnego, chemicznego, górniczego, metalowego, elektrotechnicznego, materiałów budowlanych, papierniczego i paliw płynnych. Inne zakłady przemysłowe zapowiadają również przedterminowe wykonanie planu.

Tak więc w tym pierwszym roku planu 3-letniego, mimo ciężkiej zimy, która zahamowała pracę w

wielu gałęziach produkcyjnych surowczy i powodzi, które zmniejszyły o kilkadziesiąt procent wysokość naszych zbiorów, rozwój gospodarki kraju odbywa się zgodnie z planami, których nierealność chciało nam wmówić.

Mówca przytacza twierdzenie wrogiej Polsce propagandy. Budowa linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź, wg propagandy radia londyńskiego miała być chwytem wyborczym, który nigdy nie doczeka się realizacji. Dziś linia jest gotowa i w ciągu najbliższych dni nadmiar prądu ze Śląska, popłynie po nowo wybudowanej linii do okręgu łódzkiego.

Wylania się obraz przyszłej Polski. Buduje się nową hutę, która będzie dawała rocznie 1 milion ton stali i 750 tysięcy ton surowców. W Starachowicach buduje się fabrykę aut ciężarowych, która już w roku 1949 wypuści 10 tys. samochodów. W Oświęcimiu powstaje olbrzymia fabryka paliw syntetycznych i maszynowych, która zasypie w tym dziedzinie mas plastycznych nie tylko zapotrzebowanie Polski, ale pracować będzie na eksport. Produkować będziemy turbiny, przedwojną prowadzone z zagranicy i obsługiwane przez zagranicznych techników, gdyż krajowych nie wolno było do nich dopuszczać. Prowadzi się wielkie poszukiwania geologiczne, które pozwolą na wykorzystanie niezbadanych jeszcze bogactw gospodarczych kraju. Po omówieniu sytuacji w rolnictwie, które zostanie wprężnięte do ogólnego wysiłku pracy, dzięki czemu zniknie rozpiętość między produkcją przemysłową i rolniczą kraju, mówca stwierdza, że klasa robotnicza Polski, zaczęła już budowę tych wielkich domów szklanych, o których śnił Żeromski.

„Widzicie — mówi dalej wiceminister Szyr — jak z inicjatywy wychodzącej od klasy robotniczej, polonizacji z wysiłkami Rządu, wylania się trzeba ośmielić do doskonałego domu odczynu, wtem, że nie można osiągnąć tego wszystkiego bez, musimy dążyć do tego przez przeprowadzenie obok rewolucji gospodarczej, i rewolucji psychiki polskiego człowieka pracy. Rewolucje te przeprowadzimy przez stałą poprawę bytu ludzi pracy, przez stałą opiekę nad nimi, a przede wszystkim przez otoczenie opieką tych najwydatniej pracujących.

Całość stojących przed nami prac cementuje jednolity polityczny ruch zawodowy. Zjazd Wasz — stwierdza na zakończenie swego przemówienia wiceminister Szyr — musi wskazać nowe drogi, po których kroczą, klasa pracująca włóknarzy spełni przyjęte do wykonania zadania. Zyczeniami pomysłowymi i owocnymi obrad zakończył swe przemówienie wiceminister Szyr.

Zwycięstwo z grobu

Na marginesie książki A. Lampego
»Myśli o Nowej Polsce«

W DNIU 10 grudnia 1947 r. upływa 4 lata od dnia śmierci Alfreda Lampego, wybitnego działacza ruchu rewolucyjnego, czołowego organizatora Związku Patriotów Polskich, jednego z najświetniejszych umysłów, jakie wydała polska klasa robotnicza.

Dla ruchu robotniczego, żywego, twórczego i idącego wciąż naprzód, rocznice śmierci wódzów są czymś więcej, aniżeli okazją do ekficznych wspomnień czy bezpłodnych refleksji.

Alfred Lampe zmarł przedwcześnie w wieku 43 lat przez ćwierć stulecia stał niezłomnie w pierwszych szeregach walczących o lepsze jutro Polski. Ścigany i prześladowany przez dyktaturę sanacyjno-ozonową, którą trafnie nazywał „swego rodzaju wewnętrzną okupacją Polski”, przesiedziało przeszło 10 lat w więzieniach faszystowskich. Wobec najlepszych i najoflamięjszych synów narodu wykazywali faszyci znacznie więcej siły, aniżeli wobec nieprzejednanych wrogów Polski w wielkich dniach próby we wrześniu 1939 r.

Swę ofiarne życie, życie społeczne, poświęcił Alfred Lampe bez rez-

ty ogromnemu dziełu wyzwolenia klasy robotniczej. Wcale też nie jest przypadkiem, że w straszliwych czasach zmagania się kultury i postępu z hitlerowską bestią, logika wydarzeń pchnęła Lampego na przednie szanie równoczesnej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, gdy Polska była skuta w hitlerowskie kajdany.

Stusznym i zasłużonym hołdem, złożonym wielkiemu robotniczemu działaczowi w czwartą rocznicę śmierci jest wydana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka” praca pt. „Myśli o nowej Polsce”, zawierająca zbiór artykułów Alfreda Lampego, ogłoszonych w latach 1942 i 1943 w czasopiśmie „Nowe Widnokręgi” i „Wolna Polska”.

Lampe pisał te artykuły w odległej Moskwie, zdala od rodzinnego kraju w pełnych grozy dniach wojny.

W czasach, w których wedle zamierzeń hitlerowskich złoczyńców polski naród miał być skazany na pełną zagładę, jakby na uragowisko tym niecznym zamiarom, wykluwała się i rosła nowa Polska, zrodzona z czynu zbrojnego partyzantów polskich w kraju i z bohaterstwa żołnierzy i Dywizji im-

Kościuski, a także z mądrych i przenikliwych myśli politycznych i idei najlepszych i najpatriotyczniejszych synów Polski, do których należał Alfred Lampe.

Myśli Alfreda Lampego są prawdziwym skarbem w dziedzinie nowej tworzącej się koncepcji politycznej.

Znakomity umysł, ogarniający szerokie horyzonty, wszechstronnie wykształcony, znawca ekonomii i historii, z żelazną logiką demaskuje antynarodowy charakter ozonowego reżimu i londyńskiego obozu, śmiało odsłania przyczyny klęski wrześniowej po to, by wyczarować obraz odrodzonej Polski, która już dziś po paru za ledwie latach, kroczy zdecydowanie po nowych szlakach wytkniętych przez obóz demokracji.

Tej nowej Polski szukał autor nie tylko w dociekaniach na bieżące i aktualne tematy, nie tylko w analizie i w trafnych przewidywaniach rozwoju wydarzeń wojennych, ale i w toku analizy wydarzeń ubiegłych stuleci.

W rozważaniach na temat Grundwaldu dźwięczy nuta aktualności o bezwzględnej konieczności stworzenia nowego bezkompromisowego Grundwaldu, po którym teutońska furia nie mogłaby się nigdy więcej dźwignąć.

Podobnie w artykule poświęconym rocznicy Konstytucji 3 Maja, stwierdzając połowiczny charakter reform społecznych u schyłku XVIII stulecia, akcentuje iż w nowych czasach rocznica ta winna być dniem mobilizacji sił narodowych do walki o wolność i szczęście narodu.

Podając surowej krytyce reżim sanacyjny, wskazywał Alfred Lampe nie tylko na pasożytniczy jego charakter, ale i na wyjątkowe zaoferowanie gospodarce Polski, włącznie się z polityką sanacji.

Wśród wielu przyczyn klęski na na jednym z pierwszych miejsc widział to zaoferowanie, stąd też odrodzenie Polski wiązał z jej uwspółcześnieniem.

Do tej sprawy wracał autor na wie lu stronicach swych artykułów z praw dziwym uporem, a tuż przed śmiercią w notatkach swych stwierdza „Misją naszego pokolenia jest uwspółcześnienie Polski”.

W artykułach pisanych przed pięć laty dał Alfred Lampe proroczą wizję Polski. Na szczególną uwagę zasługują tu artykuł pt. „Miejsce Polski w Europie”.

W kwietniu 1943 r. w dalekostronnej myśli autor dał syntezę przyszłej Polski, tak dalekiej jeszcze pozornie w tym czasie, a tak jasno przecież zarysowanej.

Jeśli wspomnieć drogę odbyta przez nasz kraj w ciągu tych kilku lat, historię stworzenia Krajowej Rady Narodowej, zespolony pod jednym kierownictwem czyn zbrojny, zwycięskie polskie sztandary w Berlinie, reformy społeczne, odzyskanie Ziemi Zachodnich, niezwykle tempo odbudowy gospodarczej kraju, te wszystkie miło we służy w pochodzie Polski, i przez chwile pomysłę, jak niełatwo to wszystko było przewidzieć we wręcz odmiennej sytuacji, niezwykle pogmatwanej i powikłanej — z całą siłą wy-

stępując dalekowzroczność Alfreda Lampego.

Synteza dzisiejszej Polski znajdujemy w szeregu lapidarnych sformułowań autora o triumfie prawdziwej demokracji społecznej i politycznej, o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, o likwidacji obszarnictwa jako sily ekonomicznej i politycznej, o odcięciu od kraju powodów reakcji i faszyzmu, znajdujących się zagranicą, o zdławieniu reakcji w kraju.

W tym obrazie jutrzejszej Polski z niezwykłą jasnością myśli i oryginalnością postawił sprawę granic.

„Granice odrodzonego państwa polskiego muszą być wytyczone inaczej, niż granice przedwojenne, tak jak inna będzie Polska zarówno co do swego charakteru wewnętrznego, jak i co do swojej roli międzynarodowej”.

Stąd też tow. gen. Al. Zawadzki, składając na I Zjeździe Polskiej Partii Robotniczej w dniu 10 grudnia 1945 r. hołd pamięci ukochanego Towarzystwa narwał zaszczytnie Alfreda Lampego „pierwszym, który wykazał prawo Polski do Ziemi Odzyskanych”, śmiało i wnikliwie wysunął sprawę granic Polski nad Odrą i Bałtykiem, uzasadnienie historyczne, polityczne, społeczne i etniczne tych granic — to niewątpliwie jedna z największych zasług Alfreda Lampego.

Wszystkich stronic książki przebiega głęboka wiara w siły polskiego narodu i w niespożyte wartości klasy robotniczej. W martyrologii Polski lat okupacyjnych widział autor nie tylko

męczeństwo i cierpienia, ale i motyw do czynu.

„I słyszymy nie dzwon cmentarza, a werbel do marszu, pobudkę do walki”.

Dając obraz nowej Polski, w opracowanym na parę miesięcy przed śmiercią projekcie tez programowych, stwierdza autor konieczność wytyczenia Polsce nowych dróg rozwojowych nie pokrywających się z liberalno-kapitalistycznymi drogami rozwoju wmi, ani też z drogą, jaką kroczył ZSRR od 1917 roku.

Do tych prawidłowych sformułowań, których urzeczywistnienia i potwierdzenia nie miał szczęścia widzieć Alfred Lampe, nie zawiodła Go trafna analiza marksistowska. Ona też podjęła Lampego myśl o możliwości ewolucji gospodarczo politycznej w kierunku socjalistycznym drogą pokojową, bez wojny domowej, a zatem wskazała nową perspektywę rozwoju w dziejach Polski.

W 1933 roku Alfred Lampe stanął przed Sądem Okręgowym w Warszawie skazany na 15 lat więzienia. Gdy prokurator domagał się dlań tego katowskiego wymiaru kary, to w znakomitej mowie wygłoszonej w ostatnim słowie, nacechowanej głęboką wiarą w przyszłość Polski, zwrócił Lampe uwagę sędziom, by przy ferowaniu wyroku rozważyli, co będzie z Polską za lat 15.

Strany latami więziennymi i chorobą Alfred Lampe nie doczekał tej Polski, o której marzył, dla której żył i walczył. Adam Wendel

O tanią zabawkę i dostępną książkę

Konieczność zorganizowania tanich punktów w okresie przedświątecznym

„Mamusiu, mamusiu — popatrz — jaka słizka lalka i misio i pajac” — stara się zwrócić uwagę matki może 7-letnia dziewczynka delikatnie zatrzymuje ją przed wystawą sklepu zabawek. Matka święta. Jakże ma nie stanąć, przecież święta za pasem i niespodzianki dla dzieci — jak zwykle od lat. Takby się chciało coś kupić, tylko że... ceny. No bo jakże. Matka przebiega szybko w myśli grudniowy budżet. Może się da coś zaoszczędzić, 100, 200 no 300 zł, ale ani złotych ki więcej. Matka jeszcze raz spogląda na ceny. Nie, nie. Stanowczo nie może kupić tej lalki za 6.000 zł. Jest jej bardzo przykro i musi klamać, że lalka nieładna, że brzydko pomalowana, że niepraktyczne, że tylko przy świetle elektrycznym efektownie wygląda...

Argumenty matczyne trafiają czy nie trafiają dziecku do przekonania, trudno dociec. Fakt, że odchodzi ono smutnie od wystawy...

W innym sklepie przy ul. Marszałkowskiej obok pociągu poruszanego sprężyną, widnieje karteczka z ceną — 10.000 zł, a na modelu Willisa i Chevrolety — dwa i pół tysiąca złotych.

POPULARNE CZY LUKSUSOWE?
Drogie ceny luksusowych zabawek takich jak lalki, pociągi itp. są oczywiście usprawiedliwione kosztami produkcji i trudnościami materiałowymi. Np. brak celulozoidu. Nie lepiej przedstawia się jednak sprawa z zabawkami drewnianymi, które kosztują jak niespodziewanie drogo w stosunku do zarobków miesięcznych pracowników.

P. C. D. rzucią wprowadzić na rynek większe ilości zabawek tanich, ale

kupcy doliczają sobie do nich tak wysoki marżę zarobkową, że zabawki te w sprzedaży detalicznej stają się drogie.

Sądymy, że na tym odcinku zmieniłyby się radykalnie sytuacja, gdyby P. C. D. uruchomiła sklep sprzedaży detalicznej z zabawkami popularnymi.

Jeśli nie pozwalają na to trudności lokalowe, warto na okres przedświąteczny uruchomić doraźne punkty sprzedaży, chociażby w postaci budek.

Można by też umożliwić bezpośredni dostęp do konsumenta za pośrednictwem organizacji społecznych, którym leży na sercu sprawa zaopatrzenia dziecka pracownika w tanią, estetyczną zabawkę.

Miłą i pożyteczną zabawką są ilustrowane książki dla dzieci. Witryny warszawskich księgarni obfitują w takie barwne wydawnictwa — tylko, że cena ich odstrasza raczej klienta.

O TANIE KSIĄŻKI DLA DZIECI
I tutaj trzeba powiedzieć, że prawie wszystkie książeczki dziecięce wydają się na papierze najwyższego gatunku i zaopatruje się w ilustracje, których graficzne wykonanie podnosi znacznie koszty druku. Trzeba więc koniecznie pomyśleć o taniej książeczce. Można to osiągnąć stosunkowo łatwo wydając książeczki na gorszym papierze i zaopatrując je w mniej „luksusowe” ilustracje.

Dziecko na tym nie straci tyle, ile zyska przez udzielenie mu zdobywcą tej książki. (wb)

Wystawa prac studentów szkoły inżynierskiej im. Wawelberga

W związku z pierwszym powojennym zjazdem Wawelberczyków w gmachu Szkoły Inż. im. Wawelberga i Rotwanda została otwarta wystawa, obrazująca dorobek naukowo-techniczny studentów poszczególnych wydziałów uczelni.

Zwracają przede wszystkim uwagę osiągnięcia studentów wydziału lotniczego, który w okresie powojennym wypuścił już 44 dyplomanów. Na wystawie przedstawione są głównie prace dyplomowe absolwentów, a więc: projekty silników lotniczych, rozwiązań konstrukcyjnych płatów itp. Jeden ze zbiorowych projektów płatowca został wykorzystany przez Państwowe Zakłady Lotnicze w Mielcu, które przystąpiły do produkcji seryjnej samolotów według tego projektu. Chlubą wydziału mechanicznego uczelni jest za

projektowany przez studentów przed wojną specjalny typ frezarki, wysoce cenionej w przemyśle. Plany frezarki zostały obecnie przez studentów wydziału mechanicznego odtworzone i będą wyzyskane do produkcji tego cennego narzędzia. Inne wydziały jak: elektryczny i samochodowy wystawiły również swoje prace. Studenti wydziału samochodowego, w myśl hasła: „Każdy Wawelberczyk kierowcą”, prowadzą kursy samochodowe dla wszystkich studentów uczelni. Wykładowcami na kursach są studenci III roku.

Budżet Warszawy na 1948 r.

Budżet Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy wraz z wszystkimi przedsiębiorstwami i instytucjami wyniesi w globalnej kwocie na rok 1948 około 2 miliardów i 600 milionów złotych.

Nareszcie sygnalizacja świetlna

U zbiegu ulic Al. Sikorskiego i Nowego Świata pracownicy Elektrycznej Warszawskiej rozpoczęli zakładanie kabli, doprowadzających prąd do montowanej w tym miejscu sygnalizacji świetlnej.

Śladem naszych artykułów

MZK zapowiada poprawę komunikacji

Redakcja nasza otrzymała następujące pismo od dyrektora Miejskich Zakładów Komunikacyjnych:

Miejskie Zakłady Komunikacyjne przywiązują wielkie znaczenie do ankiety w sprawie bolączek komunikacyjnych ogłoszonej w „Głosie Ludu”. Wszystkie ekspedycje tramwajowe otrzymają polecenie stałego przyjmowania piśmiennych uwag od publiczności (adresowanych do MZK, Wydział Ruchu — Ankieta).

Komunikuje również, że szereg celowych uwag i spostrzeżeń zostało wziętych pod rozwagę do wykonania: 1. Zbudowano dwa tory postojowe na pętli końcowej linii „23” i „25”, gdzie jednocześnie ustawiono barjery, regulujące sprawliwy dostęp do wozów. Ułatwienia te czynne są już od 30 ub. m.

2. Przeprowadzono roboty budowy linii tramwajowej do cmentarza wojskowego na Powązkach, tak, że jeszcze w tym miesiącu uruchomiony będzie tramwaj.

3. Dla usprawnienia komunikacji Zoliborza ze Śródmieściem zwiększono liczbę pociągów na linii nr „15” i jednocześnie ze skasowaniem linii „17” przystąpiono do budowy sieci trolejbusowej na trasie Dworzec Gdański — Bracka. Linia trolejbusowa, łącząca Dworzec Gdański z pl. Unii będzie uruchomiona z początkiem stycznia 1948 r., zastąpi ona w powodzeniu dla Zoliborza skasowaną linię „17”.

4. Dla udogodnienia dojazdu autobusów i dostępu publiczności przystąpiono do wybrukowania placu postojowego przed „Polonią” linii „M” i „U” oraz na ul. Bonifraterskiej — Hłubi „E” i „Z”.

5. Mimo niedostarczenia zamówionych i zapłaconych żarówek MZK zakupują wszędzie, gdzie tylko możliwe, brakujące lampy i trudności z tego tytułu są coraz rzadsze.

6. Przedłużono linię „10” z Woli do Wierzbna i zwiększono jej częstość tliwości.

7. Po nadejściu trolejbusów z Francji zwiększono częstotliwość linii trolejbusowych.

8. Postoje na stacjach końcowych tramwajowych, autobusowych i trolejbusowych skrócono do minimum ze względów technicznych (grzebień motorów — silników).

9. Zwiększenie ilości wozów na liniach tramwajowych następuje w miarę nadchodzącego odbudowanego taboru z Chorzowa drogą zasilania linii najbardziej obciążonych (Warszawa — Praga, Grochów).

10. W miarę remontu (co trwa stale) uszkodzonych ciężarówce obsługiujących ruch pasażerski, zasilają one linie „F”, „R”, „D”. W drugiej połowie grudnia projektowane jest uru-

chomienie specjalnej linii samochodowej, przyspieszonej: Warszawa — Praga.

11. Z drobnych udogodnień wymienić należy stale uzupełnianie tablic informacyjnych na przystankach oraz wprowadzenie w najbliższym czasie uchwyty dla pasażerów stojących w autobusach.

12. Uregulowano w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa sposób wsiadania do tramwajów i autobusów dla osób uprzywilejowanych (Inwalidzi itp.).

W zakończeniu tych uwag, jeszcze raz zaznaczam, że jedynym rozwiązaniem bolączek komunikacyjnych jest zwiększenie taboru, a przede wszystkim tramwajów, o co MZK czyniła usilnie starania zarówno w kraju, jak i zagranicą i w czym ostatnio Zarząd Miejski i Centralny Urząd Planowania przyrzekli wybitne poparcie. — Spodziewać się należy, że w roku 1948 okaże się widoczną dla wszystkich poprawa w tej dziedzinie inż. J. Kubiejski

Naczelnik Dyrektora MZK. Podając do wiadomości powyższe oświadczenie Dyrektora MZK pragnęliśmy raz jeszcze zaznaczyć, że nie zależnie od planów wielkich, które decydująco wpływają na poprawę komunikacji w Warszawie nie wolno zaniedbywać i rzeczy małych a ułatwiających życie. Apelujemy do naszych Czytelników, by w dalszym ciągu — mimo ukończenia ankiety — dzielili się z nami, bądź też bezpośrednio z MZK swymi uwagami na temat usprawnienia komunikacji miejskiej.

Kronika Stolicy

BIBLIOTEKARZE OBRADUJĄ
W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie Sekcji Bibliotekarzy Bibliotek Naukowych o godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej ul. Piłsudskiego 15. Referat pt. „Praca konspiracyjna w czasie okupacji” wygłosi kol. Ksawery Świerkowski.

Dnia 11 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie Sekcji Bibliotekarzy Bibliotek Oświatowych Referat pt. „Organizacja Bibliotek Szkolnych” wygłosi kol. Emilia Białkowska.

APEL CENTRALI ZŁOMU
Centrala Złomu — Zbiornica Nr 4 w Warszawie prosi wszystkie szkoły, organizacje młodzieżowe itp. które bragi udział w tegorocznej „Akcji Społecznej” (sienniej Zbiórki Złomu) aby zebrałe i nie zwiezione dotąd ilości zgłosiły do najbliższego Składowca Złomu, lub do Zbiornicy Nr 4 w Warszawie, ul. Próbna 12.

Poza tym Centrala Złomu apeluje raz jeszcze do wszystkich instytucji i samorządów aby przyszyły z pomocą szkołom i organizacjom młodzieżowym i na ich prośbę dostarczyły środków transportowych dla przewiezienia złomu do Składowca, wgl. najbliższych stacji kolejowych. Dążeniem Centrali Złomu jest dokończenie wszelkich starań, aby złom z akcji społecznej był ostatecznie zwieziony i wysłany do hut w ciągu miesiąca grudnia.

Zniknie „wąskie gardło” Pragi

Przed przebudową placu przy ul. Zielenieckiej

Prezydium Stoicznej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 6 grudnia poleciło Zarządowi Miejskiemu wszczęcie starań w BOS o przygotowanie planu nowo przebudowy placu u zbiegu ulic Targowej, Zielenieckiej i Zamojskiego.

Sprawa ta stała się specjalnie pilna od chwili oddania do użytku w roku 1948 r. mostu Poniatowskiego, kiedy to cały ruch między Warszawą a Pragą skoncentrował się w tym „wąskim gardle”. Plac wskutek nieodpowiedniej konfiguracji i skrzyżowania na nim dróg komunikacyjnych (kilka linii tramwajowych i kolejka) stał się „Scyllą i Charybdą” nie tylko dla samochodów, ale i dla przechodniów, którzy wysypując się z tramwajów i autobusów muszą lawirować między dziesiątkami pojazdów i wozów tramwajowych.

Resort Komunikacji ZM Wydział Ruchu i Motoryzacji oraz Wydział Dróg i Mostów wszczęły jeszcze w roku 1946 starania o przygotowanie odpowiednich planów przebudowy. Projekt powinien być uwzględniony zmianą układu szyn tramwajowych, wyprostowanie toru biegnącego z ulicy Targowej na

Grochowską, przeniesienie bundynku ekspedycji tramwajowej oraz urządzenie centralnego skweru względnie dużej wysypki bezpieczeństwa. Jak dotąd jednak BOS nie dostarczył planów i z tego też powodu Wydział Dróg i Mostów nie mógł przystąpić do pracy.

Według zamierzeń władz miejskich początkowe roboty nad przebudową placu powinny rozpocząć się już w pierwszych miesiącach 1948 r. O terminie rozpoczęcia robót zdecydowały jednak BOS, dostarczając jak najwcześniejsze plany. (kg)

Kurs marksistowski w TUR rozpoczął swą działalność

Dnia 5 grudnia 1947 roku w Zarządzie Głównym TUR-u odbyła się inauguracja międzypartyjnego kursu marksistowskiego. Otwarcia kursu doznał tow. W. SOKORSKI prezes TUR, podkreślając ogromne znaczenie poznawcze i praktyczne podjętej inicjatywy. Następnie w imieniu Komitetów Stoicznych bratnich partii przemawiali z PPS — tow. DĄBROWSKI i z PPR — tow. GLINIARZ. Pierwszy w ramach programu kursu referat pt. „Technika pracy umysłowej” wygłosił tow. K. WOJCIECHOWSKI — Sekretarz Generalny TUR-u. Z kolei tow. Walentyna NAJ-

DUS wygłosiła referat pt. „Światopogląd marksistowski”.

Kurs będący pierwszym z serii kursów marksistowskich organizowanych przez Tow. Uniwers. Robotnicze na terenie całej Polski ma za zadanie pogłębienie wiedzy marksistowskiej i dokładne zorientowanie słuchaczy w teorii marksistowskiej, w historii polskiego ruchu robotniczego w zagadnieniach Polski współczesnej oraz w obecnej sytuacji międzynarodowej politycznej i gospodarczej.

W kursie udział bierze po 50 studentów wydelegowanych przez Komitety Stoiczne obu partii robotniczych.

Ukarani za jazdę bez licznika

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikacji, że za odmowę jazdy na licznik zostali ukarani 2 właściciele taksówek, CZESŁAW TRUSKI (taksówka 272) grzywną zł. 5.500. — i HENRYK MALCZYK (taksówka 398) grzywną zł. 3.300.

Brawo! konduktor MZK Nr 7718 świeci przykładem

Zawsze chętnie umieszczamy na łamach naszego pisma wszelkie uwagi krytyczne, jak i pochwały wypowiadane przez warszawiaków pod adresem funkcjonariuszy M.Z.K.

Ostatnio otrzymaliśmy od ob. Zarzeckiej J. list, w którym autorka mówi o spotykanej ostatnio coraz częściej wśród konduktorów — uprzejmości:

„Oto dnia 7 bm. — pisze ob. Zarzecka — u zbiegu Alei Jerozolimskich i Towarowej wbiegłam do stojącego na przystanku tramwaju Nr 25. Dzieliło mnie od wozu kilkadziesiąt metrów. Mimo że wszyscy

już wsiadli, konduktor wstrzymał wóz i zachekał aż dobiegnę, a nawet pomógł mi wejść. Zaraz potem zobaczyłam, jak ten sam konduktor zainteresował się małym chłopcem, który jechał na pomoście, zwracając mu po ojcowsku uwagę, aby się nie wychylał, bo może wypaść. Konduktor ten nosił tabliczkę z Nr 7718. Tą drogą pragnę mu złożyć wyrazy uznania”.

I my solidaryzujemy się ze słowami ob. Zarzeckiej i życzymy M.Z.K.: aby wszyscy ich funkcjonariusze byli równie uprzejmi. (wb.)

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2) dziś i jutro „Hamlet”.
TEATR ROMANTOSCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Nie igra się miłością”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): „Zołnierze i Bohater” Shawa.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Rog”.
KINO MINIATURY: o godz. 19 „Drzwi zamknięte” i „Wszystko na dobre się zmieni”.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): codziennie aktualna rewiewka pt. „Wakże się tworzy rząd”. Początek o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 19.30, a w niedzielę o godz. 14.15 i 18.30 „Wesela Figara”.

TEATR COMEDIA: o godz. 19 „Halka”.

RECITAL FORTEPIANOWY NADZIEI RADEWICKI o godz. 19 w najbliższą środę, 10 bm. o godz. 19 w najbliższą sobotę, 11 bm. w Warszawie w lokalach YMCA w Warszawie ul. Wielkopolskiej 10. Wykonawcą jest pianistka Nadziewa Radewska. Artystka wykona szereg utworów Chopina, między innymi wspaniałą Balladę f-moll. Fantazję f-moll, porwywający cy Polonez f-dur i Sonatę h-moll. Przeprowadzą bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90 w godz. 9-17. W dniu koncertu w księgarni do godz. 15. Od godz. 17 w kasie YMCA.

Kino

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Bellita tańczy”.
Pocz. seans. o godz. 13, 18, 1 i 21 dla Rady Związków Zawodowych i gozdnie 19.
Kino „PALLADIUM (Złota 7-9) „Ludzie bez strzyżonej”.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Aventura w zaświatach”.

Kino STYLÓWY (Marszałkowska 112) „Noc Grudniowa”.

Kino „SYRENA” (Inżynierska 2) „Curie Skłodowska”, pocz. seans. 13, 15.30 i 18 i 20.30.

Kino TECZA (Suzanna 4): „Wiosna”.

Kino AKTUALNOŚCI w kinie „Stylowym” (Marszałkowska 112), tylko jeden seans o godz. 11 przed południem.

Radio

5.00 Sygnał czasu. **12.03** Wład. połud. **12.15** Muzyka. **12.20** „Z mikrofonem po kraju”. „W Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego w Krakowie”. **12.30** Koncert dla młodzieży. **16.00** Dz. popoł. **16.35** „Świat jest piękny i ciekawy” pogad. dla dzieci starszych. **16.55** Aud. dla młodzieży „Chleb na smieniu”. **17.20** Aud. rozryw. **18.00** R. U. L. „Katastrofa w XVII wieku, czyli następstwa „Potopu” wykład dra Józefa Sieradzkiego. **19.00** „Z zagadnień wjejskich” — porad. **19.30** Recital śpiewaczy. **Ady Sari**. **19.50** Muzyka. **20.00** Dz. wiecz. **21.00** Aud. Chopinowska w wyk. Olgi Ilwiewskiej. **21.30** „U naszych przyjaciół” „Bu dumy miasto Gigant” — słuch. **21.55** Muzyka. **22.00** Muz. tan. w wyk. M. Ork. **P. R.** **23.00** Ostatnie wiadomości.

JEDNOLITY FRONT

gwarancją niepodległości i suwerenności Polski!

PRZETARG

Wydział Gospodarczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publ. w Kielcach, ogłasza przetarg nieograniczony na remont kapitalny Sanatorium M. B. P. w Busku - Zdroju. Informacje i druki ofertowe można otrzymać w biurze Wydziału Gospodarczego w Kielcach ul. Focha 24, tel. 19-13 codziennie w godz. od 8-15-ej do dnia 13.I.1948 r.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont Sanatorium M. B. P. w Busku - Zdroju” należy składać w biurze Wydziału Gospodarczego W. U. B. P. w Kielcach, Focha 24. Do oferty należy załączyć kwit depozytowy na wadium w wysokości 2 proc. ofertowej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 stycznia 1948 r. o godz. 11-tej w biurze Wyzd. Gospodarczego W. U. B. P. w Kielcach ul. Focha 24.

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn jak również prawo swobodnego wyboru oferenta. 3619-Kr

PERGAMIN
(PRAWDIWA OŚLA SKÓRA) NA DYPLOMY, AKTA EREKCYJNE
„PIONIER” ZGODA 4. 3597-Kr

P. K. O.
Pocztowa Kasa Oszczędności
w WARSZAWIE, ul. LUDNA 9

poszukuje:

Kilku fachowców ubezpieczeniowych — organizatorów na stanowiska Inspektorów. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem i referencjami kierować do PKO Ubezpieczenia Osobowe, Warszawa, Ludna 9, Centrala PKO Osobiste zgłoszenia u Dyrektorów Oddziałów, lub w Centrali PKO. Jednego prawnika w wieku do lat 30, z egzaminem sędziowskim. Jedną stenografistkę

Kierowniczkę stołówek o wysokich kwalifikacjach fachowych.

Jedną kucharkę względnie kucharkę o wysokich kwalifikacjach fachowych. Inżyniera architekta lub ładowca oraz budowniczego lub technika ze średnim wykształceniem technicznym z większą praktyką, możliwie z prawem prowadzenia robot.

Osobiste zgłoszenia do Biura Osobowego PKO, Warszawa, ul. Ludna 9. Zgłoszenia do Działu Budowlanego PKO, ul. Filtrowa 68 m. 32 — w godzinach od 14-15. 3594-Kr

Zmarły nagle w dniu 20.11.1947 r. ob. Sława Jerzy, główny księgowy Spółdzielni Wojskowej M. O. N. zostawił u kogoś dowody kasowe i dziennik główny. Osoby które wiedzą gdzie się znajdują w w. dokumenty proszone są o zawiadomienie ewentualnie dostanie tych dowodów za wynagrodzeniem, pod adres: Spółdzielnia Wojskowa M. O. N. W-wa, Al. Wyzolenia 88-42. 3629-Kr

Płockie Zakłady Przemysłowe
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH, WOZÓW I ODLEWNI
Płock, ul. Sienkiewicza 48

poszukują i zatrudnią od zaraz:

- 2 inżynierów-mechaników lub techników z praktyką warsztatową
- 1 kalkulatora na kalkulację wstępną
- 1 inżyniera lub technika odlewniczego z praktyką
- 1 majstra odlewniczego z praktyką.

Warunki do omówienia. Dla zamiejscowych zapewnione mieszkanie. 3573-Kr
DYREKCJA

SPÓŁDZIELNIA PRACY
Tapicerów - Dekoratorów
z odp. udz. w Warszawie

wykonuje wszelkie roboty tanio, solidnie
TAPCZANY, AMERYKANKI,
FOTELE, MATERACE

Wycentrala. Zgoda 4. Magazyn: Nowogrodzka 25. 3602-Kr

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
poszukuje GARAŻY

18 — 20 boksów, albo hali garażowej dla około 20 samochodów, najchętniej w okolicy Puławskiej. Zgłoszenia i oferty Marszałkowska Nr 56 V piętro. 3621-Kr

OGŁOSZENIA DROBNE

FUTRA lisy na gwiazdke polecia „Occasion” Warszawa, Chmielna 15. Kupujemy piżmowce, rchórze, liemy surowe, dobrze płaciemy. 618

MASZYNY do Hezenia — pisania. Kupno — naprawa — konserwacja. Kupujemy maszyny uszkodzone. An. Marszałkowska 66. Antoszewski. 590

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: za słowo 20, poszuk. pracy 21, minimum 10 słów, maksimum 40 słów. Pierwsze słowo liczy się podwójnie. Tusty druk 100 proc. drożej.

Wymiarowe: (za 1 mm szer. i 1 ama) za tekstem (9-łame) do 70 mm 21 30, 71-120 mm 21 35, 121-200 mm 21 45, 201-300 21 55, powyżej 300 mm 21 70; tekstowe (6-łame) do 70 mm 21 28, 71-120 mm 21 30, 121-200 mm 21 35, 201-300 mm 21 40, powyżej 300 mm 21 50; ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 lam 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-lamowe o 100 proc. drożej; nekrologi (6-łame) do 70 mm 21 25, 71-120 mm 21 30, 121-200 mm 21 35, 201-300 mm 21 40, powyżej 300 mm 21 50.

Bilansy, ogłoszenia tabelaryczne i kombinowane o 100 proc. drożej. W niedziele i święta wszystkie ogłoszenia liczy się o 30 proc. drożej.

Każdy imperializm musi zrodzić faszyzm Każdy faszyzm musi zrodzić Oświęcim

Kto nie walczy z imperializmem — jest współwinny zbrodni!

(Dalszy ciąg procesu oświęcimskiego)

Świadek Jerzy Pietrzyk podaje, że na obozie kobiecym nie było zupełnie kanalizacji, ani żadnego dopływu wody, jedynymi źródłami wody sądzono się w kuchni i więźniarki skradały się potajemnie pod łóżka, aby zdobyć krople wody do picia. Pietrzyk widział, jak podczas wielkich upałów w lipcu pod kuchnią zebrały się kobiety rozmaitych narodowości zebrzące o liżkę wody. „Była wstrząsająca widok — mówi świadek — kiedy słowo woda powtarzało się w błaganiach wypowiedzianych we wszystkich językach europejskich”.

Świadek Jan Podgórski, potwierdza zeznania świadka Siwka co do brutalnego traktowania więźniów przez osk. Dingesa. Świadek opowiada dalej o transporcie dzieci, który odbył się w Plaszkowie ekspedycją dowodzoną przez osk. Orłowską, która rzucała wówczas dzieci na samochód nłby martwe przedmioty, popluskując się swą niespotykaną siłą fizyczną.

I TAK STĄD NIE WYJDA

Jeńcy radzieccy, którzy w Oświęcimiu prawie nie dostawali do jedzenia, byli zawsze przedmiotem przesładowania ze strony Schumachera, który błądził w nieludzki sposób. Kiedy przy takiej czynności jeden z funkcyjnych zapytał osk. czemu tak bitych tych ludzi, Schumacher odpowiedział: „To w ogóle nie są ludzie, a po drugie oni i tak stąd nie wyjdą”.

„Oskarżony Bogusch — ciągnie dalej świadek — był niegdyś obywatelem polskim i odbywał służbę w wojsku polskim pod komendą płk. Bończy. Płk. Bończa, przywieziony do obozu został przez Boguscha zadunucjowany i następnie rozstrzelany. Bogusch denuncjował więźniów bardzo często co ma przychodziło tym latwiej, że znał język polski”.

ŻYWE POCHODNIE LATSCHA

Świadek Israel Steinfeld opowiada, że w czasie ewakuacji obozu oskarżony Latsch polecił „żywcem” spalić w łabie chorych około 80 — 80 osób. Z pionącego budynku zdołała się wyratować, wyskakując przez okno, tylko jedna osoba.

Świadek Stanisław Pajak, student Akademii Górniczej. W Oświęcimiu świadek pracował w biurze politycznym, którego szefem był oskarżony Grabner.

Prok.: Czy świadek pracując w

„Bauleitungu” wiedział o tym, że były tam opracowywane plany dalszej rozbudowy obozu oświęcimskiego?

Świadek: Planu te znanem było to o brzmieniu zamierzenia, które przewidywały budowę nowego obozu dla więźniów, koszar dla pułku SS oraz całego osiedla dla SS-manów z placami sportowymi, tenisowymi, lokalami rozrywkowymi i teatrem. Poza tym były przewidziane specjalne działy zagospodarowania obozu: fabryki konserw, wielka rzeźnia itp. Miało powstać olbrzymie miasto — obóz pod nazwą „Himmelerstadt”.

Prok.: Czy w ramach tych planów miały powstać także nowe krematoria?

Świadek: Tak jest. Te krematoria, które były budowane w czasie naszego pobytu w obozie, były tylko prowizoryczne do czasu wybudowania olbrzymiego budynku zawierającego bunkry, areszt, komory gazowe i piece. W planach tych było przewidziane zwiększenie ilości więźniów.

Powołany z kolei świadek Fajkiel, lekarz obozowy od roku 1940, przedstawia Sądowi wnioski na podstawie 5-letniego pobytu w obozie.

Uważam — mówi świadek — że Oświęcim jest ostatnią formą rozwoju niemieckiego imperializmu. KAŻDY IMPERIALIZM MUSI ZRODZIĆ FASZYZM. Faszyzm rodzi bandytyzm, a bandytyzm musi zrodzić Oświęcim.

Mówię osobno o poszczególnych oskarżonych jest trudno, ponieważ obóz oświęcimski pracował zespołowo, ponieważ trudno sobie wyobrazić, żeby kilku ludzi wymordowało w przeciągu krótkiego czasu kilka milionów. Odpowiedzialność za te zbrodnie ponosił tam każdy i ten który prowadził do gazu i ten który pilnował, żeby nikt nie uciekł, zarówno jak i ten, kto podpisywał papiery.

Ponieważ wszystkie zbrodnie miały swój początek w Berlinie, dlatego moim akcją na terenie obozu był oddział polityczny i jego szef osk. Grabner.

„DYM NAD BIRKENAU”

Po południu, 14 dnia procesu zasiadł obozu oświęcimskiego, powszechnie zainteresowanie wywołały zeznania dwóch znanych literatów.

Przy stole obserwatorów zagranicznych zasiadł generał Charles Furby — dyrektor generalny sprawiedliwości francuskiej i zarazem delegat francuskiego ministerstwa sprawiedliwości do badania zbrodni wojennych w Niemczech, przybyły na proces specjalnie z Rastatt we francuskiej strefie okupacyjnej.

Świadek Seweryna Szmagłowska,

autorka znanej książki „Dym nad Birkenau”, stwierdza przed Trybunałem, że różnorodna praca, do jakiej przydzielano ją w Oświęcimiu, pozwalała jej na poczynienie szeregu istotnych obserwacji.

System wyniszczania ludzi — zdaniem Szmagłowskiej — był dokładnie przemyślany i z największą precyzją wprowadzany w życie. Polegało on zarówno na zabijaniu godności człowieka, wyniszczeniu jego sił psychicznych, zabicu jego wiary w sprawiedliwość, jak i na osłabieniu sił fizycznych, na umyślnym szerzeniu epidemii.

NIE BYŁO DOBRZYCH SS-MANÓW

Zeznająca następnie Krystyna Żywulska, również literatka, dzieliła oskarżonych na trzy grupy. Do pierwszej zalicza oskarżone kobiety, z którymi miała możliwość osobistej styczności.

Świadek zajmuje się zwłaszcza osobą Marii Mandel, która jako Oberaufseherka szkanowała więźniarki w ten sposób, że kazała im przechodzić przez bramę lewą nogą; jeżeli której to się nie udało, to skazywana była za to na kilkugodzinne leżenie z wyciągniętymi rękoma, obciążonymi kamieniami.

Do drugiej kategorii świadek Żywulska zalicza tych oskarżonych, którzy — jak Grabner, Muhsfeldt, Amelcer — znani byli każdemu więźniowi. Każdy wiedział, że zetknięcie się z nimi może oznaczać tylko śmierć.

Trzecią kategorię wreszcie stanowił niemiecki SS-mani. Wszyscy oni marzyli o awansie, wszyscy żądali cili Grabnerowi i Amelcerowi i wszyscy na ich miejscu robiliby to samo. Wartownik z psem policyjnym miał w zasadzie tylko doglądać pracujących więźniarek, ale było to dla niego jak ogłupiające zajęcie, że nie było takiego wartownika, który by nie poknął więźniarki. Wszyscy ci Niemcy — wola świadek Żywulska — przyšli do obozu koncentracyjnego po to, aby wyniszczyć ludzi i dlatego nie możemy w żaden sposób mówić, że któryś z nich nie wiedział po co tam przyšli.

Świadek zajmuje się osobą lekarza obozowego dra Krentera. Lekarz obozowy — mówi Żywulska — to jest zupełnie co innego, niż lekarz na wolności. Jego zadaniem na terenie obozu jest zabijanie i dbanie o należyte wielką śmiertelność z tym, że jeżeli jest ona zbyt mała, to lekarz obozowy musi wymyślić takie środki, aby ją powiększyć.

ŚWIAT NIE CHCE POZNAĆ PRAWDY

Mówiąc o słynnym bloku 25 świadek stwierdza, że był to blok śmierci, na który nigdy nie dostarczano żywności. Tam to przychodził tran-

spordy skazanych na śmierć i wyselekcjonowanych z obozu. Żywulska przytacza fakt, kiedy w lutym 1943 kazono ludziom na bloku 25 czekać dwa dni na śmierć.

Po tych dwóch dniach Niemcy otworzyli blok i znaleźli tak dużo trupów, że wprost nie mogli przejść. Te osoby, które przeżyły, odprowadzono z powrotem do obozu. Więźniarki były przekonane, że wracają znów do życia. Tymczasem tej samej nocy zabrano je do komory gazowej. To też była tortura, gdyż chciano tym kobietom dać złudzenie powrotu do życia i dopiero następnie je usmiercić.

Podczas pracy swej w tzw. „Efektenkammer” świadek widział liczne transporty prowadzone do krematorium. Był to rok 1943 i okres nadchodzenia transportów z Węgier. Codziennie palono wtedy około 20 tysięcy ludzi i SS-mani czuli się świetnie — byli w swoim żywiole. Kiedy jednak następowaly przerwy w transportach, SS-mani nudzili się i wynajdywali sobie rozmaite rozrywki. Do ulubionych należało sprowadzanie młodych Żydówek, których rodzice przed kilkoma godzinami zginęli w komorach gazowych i zmuszanie ich do tańczenia nago na blokach.

Oskarżenia winni są nie tylko wy-mordowania milionów ludzi — kończą swe zeznania Żywulska — ale także tego, że starali się wywołować z nich najniższe instynkty. Ich celem było stworzenie z nas narzędzi zbrodni. Zbrodnia ta nie może się jeszcze pomieścić w głowie ludzi, którzy nigdy nie stracili wolności. Istnieją jeszcze kraje, gdzie nie ma nawet żadnych publikacji na ten temat, gdyż nie daje się tam wiary na szym opowiadaniom. Mówiło się stało o zemście, lecz ja, tak jak i wszyscy więźniowie, jesteśmy dalecy od zemsty. Twierdzą jednak, że kara śmierci jest tu karą zbyt lekką.

BUNT PRZECIW ŚMIERCI

Następnie na wniosek prokuratora złożył zeznania świadek Zycher, który przedstawił Trybunałowi historię słynnego buntu Sonderkommando, w trudnym obozie w krematorium Kommando takie co trzy miesiące były likwidowane, a to w tym celu, aby tajemnica, dotycząca ilości i sposobu mordowania ludzi nie przedostała się na zewnątrz. Członkowie Sonderkommando, w którym pracował świadek, widząc zbliżający się termin, kiedy sami z kolei mieli iść do gazu, zaczęli przygotowywać broń i materiały wybuchowe.

Od kobiet pracujących w fabryce prochu „Union”, uzyskali potrzebne ilości do wytworzenia granatów ręcznych, sporządzonych z rurek od wo-

dociahu, zalutowanych z obu końców. Ponadto sporządzono miny i w iniu, kiedy drużyna te miało spalić, więźniowie stawili opór, zabijając dwóch kapów oraz trzech SS-manów. Następnie podminowano krematorium nr 3 i wysadzono je w powietrze. Bunt ten został oczywiście krwawo stłumiony i spośród całego kommando ocalał tylko jeden świadek. Również kobiety, które dostarczały proch, zostały skatowane i spalone żywcem.

ZRACIONALIZOWANE MORDERSTWA

Z kolei Trybunał wysłuchał opinii biegłego prof. Romana Dawidowskiego, którego orzeczenie dotyczyło zbrodni masowego trucia i spalania zwłok w krematorium. Akcje te, nieznane dotąd w historii świata, udało się odtworzyć biegłemu w najdrobniejszych szczegółach z planów, pozostawionych przez uciekających Niemców.

Krematoria zainstalowane przez Niemców w obozie oświęcimskim w r. 1940, należały do zwykłych krematoriów pogrzebowych, używanych na terenie Rzeszy i dlatego też nie nadawały się one do akcji zamierzonej na tak szeroko skalę. Po wybuchu wojny radzieckiej — niemieckiej w 1943 r. — liczba krematoriów powiększona, tak, że ogółem spalano około 350 zwłok dziennie. Ponieważ więźniów radzieckich przybywało, a ponadto zaczęto likwidować getta żydowskie, usmiercanie więźniów przez rozstrzelanie stało się zbyt powolne, jakkolwiek SS-man Palitsch, chwalił się rekordem w cyfrę własnoręcznie rozstrzelanych w ciągu nocy 250 ludzi. Od sierpnia zrobiono wreszcie pierwszą próbę trucia cyklohem, czyli cjanowodorem, używamyam powszechnie do dezynfekcji ubrań. Początkowo ze względu na oszczędnościowych sypano do komór minimalne dawki trucizny, co okazało się niewystarczające, ponieważ ofiary po zagazowaniu dawały oznaki życia.

Nieco później akcje gazowania przez niesioną na teren Brzezinki. Ponieważ cyklon „B” paruje dopiero przy 27 stopniach, więźniów stłaczano w komorach gazowych, na skutek czego ofiary własnym ciałem wytworzały odpowiednią temperaturę. Zaczęto również pertraktacje z firmami niemieckimi co do budowy krematorium w olbrzymim stylu. Budowy dwóch krematoriów po 8 pieców podjęła się firma Topf i Synowie w Erfurcie. Latem 1943 ukończono budowę wszystkich krematoriów, zawierających łącznie 48 pieców. Z danych statystycznych wynika, że 107 krematoriów na grzebowych na terenie Rzeszy, spalano w ciągu roku 59 tysięcy zwłok,

TAM, GDZIE ZGINĘŁO 4.500.000 LUDZI

Rozbieralnia przy komorze gazowej miała około 400 m kw. a komora gazowa ze względu na wzmiankowaną po-trzebę stłaczania ofiar, była dwa razy mniejsza. W komorze gazowej, mieszczącej naraz ok. 4 tys. osób, proceder zatrutowania trwał ok. 12 minut, po czym wpuszczano następną partię. Komory te miały wydajność zatrucia ok. 60 tys. osób dziennie, jednak cyfry te nie osiągnęły, ponieważ krematoria nie były w stanie takiej liczby spalić. W czerwcu 1944 r. osiągnięto cyfrę za-trutych i spalonych ludzi 29 tysięcy, tzn. mniej więcej tyle, ile wynosi ludność miasteczka średniej wielkości, jak: Bielsko lub Cieszyń. Obsługa skła dała się z tysiąca więźniów, nad którymi nadzór wykonywali SS-mani. Obsługa ta co trzy miesiące była mordowana ze względu na konieczność zachowania tajemnicy. Pracowało tam ponadto 40 dentystów, wyrzynających złote zęby. Kobiety obcinano włosy, z których robiono w fabrykach niemieckich materiały i liny okrętowe.

NIE WSZYSTKO ZDAŻYLI WYKONAC

Nie dziwnego, że przy takiej nadmiernej pracy krematoria zaczęły się psuć, co wywołało konflikty między komendantem Hoeseem a firmą Topf i Synowie. Porozumienie zawarto na koniec w ten sposób, że firma ta podjęła się wybudowania gigantycznego krematorium, które miało pracować bez przerwy.

W związku ze sprawozdaniem biegłego, prokurator zadaje pytanie, jak przedstawiał się plan owego superkrematoriuma, które miało być w najbliższym czasie zbudowane?

Biegły: Te superkrematoria miały przepuścić dziennie ok. 60 tys. osób i były przystosowane do użytku ciągłego. W ten sposób można było likwidować 800 tysięcy osób miesięcznie, co daje 10 mil. rocznie.

Prok.: Czy wiadomo panu profesorowi, że krematoria Nr 4 i 5 miały być przetransportowane do Mohylewa?

Biegły: Tak jest. Krematoria te miały postać się za armią niemiecką na wschód.

— Jesteście wszyscy chytry. Wy i wasi paryscy przyjaciele...

Milczalem, oczekując dalszego ciągu. Pułkownik po pewnej ilości kieliszków jest zawsze dobrym wynalazkiem dla korespondenta. Mój rozmówca wychylił jeszcze jednego większego i natchyliwszy się do mnie zaczął opowiadać z miną konfidencjonalną.

— Przed kilku dniami gen. Eisenhower wesał do siebie komendanta oddziałów partyzanckich z okręgu Sekwany i Sommy, podpułkownika-komunistę, Durmeaux.

Podając rękę partyzantowi Eisenhower uśmiechnął się i zapytał:

— Czy pan jest komunistą?
— Nie panie generale, jestem pułkownikiem — szybko odpowiedział Durmeaux — dając tym samym do zrozumienia, że przybył on do dowodzącego siłami sojusznicy w Rosji Zachodniej nie jako polityk, ale jako wojskowy.

Nawetm mówiąc nieco później katolicy zmienili zdanie o zdolnościach komunistów do rządzenia państwem. Później jeszcze tego samego roku spotkałem się w Brzesku z przywódcą Katolickiego Związku Demokratycznego z Gessotram. Wzrocił on bezpośrednio z Paryża, gdzie prowadził pertraktacje z francuskimi katolikami. Powołując się na swoich paryskich przyjaciół Gregoire na wszelkie sposoby wyehwał francuskich komunistów na ich tożsam państwowym i zdrowy rozsądek.

— Thores jest oczywiście naszym wrogiem — ponuro stwierdził mój Belg, ale jest on niewątpliwie politykiem dobrej woli. Mój paryscy przyjaciele chcieli to przyznać.

Ostatniej wrześniowej niedzieli 1944 r. w Paryżu, a bodaj że w całej Francji było nie dązo ludzi, którzy by poważnie myśleli o podjęciu na nowo esyjnej działalności politycznej w skali państwowej. Partie, ugrupowanie i osamotnieni przywódcy oglądali się wzajemnie, sumowali straty i zbierali siły. Straty ponieśli nie tylko komuniści, spośród których terror niemiecki wyrwał wiele tysięcy wspaniałych bohaterów. Partia socjalistyczna pozbawiona była kierownictwa nie z powodu represji niemieckich, a wprost przeciwnie z uwagi na ich szczególne względy. Zdemoralizowana



i skorumpowana klika przywódców z Paul Feu'ern na czele, przeszła na stronę niemiecką i znikła wraz z nimi. Na powierzchni utrzymał się tylko Leon Blum. Niemcy przywieźli go do Paryża, umieścili w luksusowej willi, zaopatrzyli w papiery.

Oslaniany przez Niemców, a więc nietykalny, Blum zajął się pisaniem książki, poświęconej całkowicie kształceniu młodych socjalistów. W takim stylu pisali dotychczas tylko ewangeliccy.

Ale w tej „ewangelii” nie było ani jednego słowa potępienia dla faszyzmu (w tekście nie ma w ogóle takiego pojęcia). Natomiast „ewangelista” Blum nie pozalawał żółci ani atramentu, aby zohydzić komunistów.

Partie burżuazyjne, które zdradziły Francję i zaprzędały ją Niemcom, zeszyły z widowni. Pozostały małe-kie grupki ich aktywistów i członków, rozbite, zdeorientowane i skłócone wzajemnie. Na krótki czas zabłysnął na politycznym horyzoncie E. Herriot, były przywódca potężnej niegdyś partii radykalnych socjalistów, partii, która obdarzyła historię postaciami Dali-dier i Bonnet.

Miejsce na prawicy zajął „Ruch Narodowo-Republikański”. Ruch ten zrodzony w podziemiu, ogarnął szerokie masy katolików i szybko zaczął wpływać na rozszerzać w całym kraju. Nowa partia katolicka, nosząca tak bardzo mętną nazwę, stanowiła wspólnie z komunistami ośrodek Ruchu Oporu.

Narodowi Republikanie zawdzięczali swój sukces niekiedy bardzo paradoksalnym sytuacjom. Kierow-

nicтво „Narodowego Ruchu Republikańskiego” wyszło z łóż masonskich, niegdyż bardzo silnych we Francji i odgrywających w jej politycznym życiu wybitną rolę. Stare powiązania wołnomularzy z policją i wywiadem chroniły przywódców tej partii od wielu nie-przyjemności — rozkosirowania i aresztów.

A przecież poważna organizacja polityczna nie może istnieć bez solidnej podstawy materialnej. Z pomocą jej przyszedł „Comité des Forges”, ten sam potężny koncern potentatów przemysłowych, który współpracował z Niemcami w okresie przedwojennym, podczas wojny i w okresie okupacji. Trzeba przyznać, że Niemcy mocno przyduśli „Comité des Forges”, zwłaszcza zabierając mu nadzór nad przemysłem chemicznym, którego ponad 50% akcji skupili w swoich rękach. Ale poza tym Niemcy wspaniałomyślnie dzieliли się ze swoimi francuskimi partnerami nie tylko dochodem, ale... francuskim surowcem i francuską siłą roboczą.

Francuscy kapitaliści otrzymywali od hitlerowców wiele beneficjów, za co pozwalali im coraz głębiej i szerzej opanowywać życie gospodarcze Francji.

„Comité des Forges”, wykorzystując łóż wołnomularskie, nawiązał kontakt z kierownictwem katolickiego Ruchu Oporu. Nie było trudno tego dokonać. Przewodniczącym Narodowego Komitetu Partii Katolików, Georges Bidault, profesor historii i redaktor gazety katolickiej, był ongiś jednym z przywódców francuskiej masonerii. „Comité des Forges” zaproponował pomoc materialną dla Ruchu Oporu. Propozycja została przy-

jęta. Stało się to w lutym 1943 r., bezpośrednio po klęsce niemieckiej pod Stalingradem. Przedstawiciel „Comité des Forges” przyznał z cyniczną szczerością, że Stalingrad przekreślił nadzieje przemysłowców francuskich na zwycięstwo Niemców. Zaczęli się zastanawiać, na jakiego nowego konia warto by postawili.

Miałem okazję rozmawiać z dziesiątkami ludzi, należących do najrozmaitszych partii i wyznających najróżniejsze poglądy.

Wojenni korespondenci byli wtedy w zupełnie specjalnej sytuacji. Wobec braku oficjalnych przedstawicieli dyplomatycznych byli oni wyłącznymi informatorami o tym, co się dzieje w Paryżu, jakie nowe partie powstają, jakie postacie pojawiają się na politycznej widowni.

Preferencje do kierowania państwowym życiem wywołanej Francji zachwalałi wobec korespondentów swój „towar”, nie żałując zresztą czarnej farby, a nawet i dziegiu dla odmalowania przeciwników.

Wieczorami, zapisując swoje rozmowy i wrażenia, gdy usiłowałem dać obraz skomplikowanej sytuacji wewnętrznej Francji, stale uwzględniałem „odchylenie oporyczne”, to jest prostowałem tendencyjność moich informatorów.

Najbardziej skomplikowanym zjawiskiem był w owych dniach sam generał de Gaulle. Z tego reakcyjnego polityka, związanego najściślej z więzami z faszyzowskimi spiskowcami — „kagulatami”, chcia-no uczynić wodza odradzającej się demokratycznej Francji.

Nieraz przypominałem sobie szorstkie słowa Brow-na, majora ze sztabu 30 korpusu brytyjskiego, wypowiedziane po wizycie de Gaulle'a w Normandii: „Chcą go uczynić wielkim wbrew jego możliwościom”.

Ten karierowiec, który w okresie wojny zdecydowanie przeszedł na prawo, który głośno marzył o laurach obywatla Napoleona, miał stać na czele kraju, stającego się coraz wyraźniej lewicowym. — Było to zaiste tragicomiczne widowisko.

Jeden z najnamądrzejszych publicystów francuskich powiedział mi pewnego razu: „Cud będzie, jeśli de Gaulle potępią się jeszcze półtora roku”. Istotnie — nie zdołał się utrzymać nawet tak długo.

(d. c. n.)